

Gazeta Pszczyńska

1 zł
w tym 7% VAT

Następny numer ukaże się 16 września 2008 r.

Pismo Informacyjne, ISSN 1508-7840, nr indeksu 327646

Pszczyna Goczałkowice - Zdrój Suszec Pawłowice Kobiór Miedźna

REKLAMA

OKRĘGOWA STACJA KONTROLI POJAZDÓW



43-200 Pszczyna
ul. Gernoślaska 17
(dojazd od ul. Korczaka).
tel. (032) 210 40 11+12 wew. 37
Zapraszamy:
pon. - pt. 7 - 19, sob. 8 - 14

Program TV gratis

Aktualny od 5.09 do 11.09.2008 r.



Parkowe uliczki nie dla inwalidów



Piotr Kloc od kilkunastu lat jeździ na wózku. Wcześniej chętnie przyjeżdżał do pszczyńskiego parku. Niestety, teraz żwir i „kocie łby” znacznie go podróżą utrudniają.

Czytaj na str. 2

Klub „40” na cenzurowanym

I spółdzielnia, i gmina postanowiła zadziałać po sygnałach o zakłócaniu porządku i ciszy nocnej przed Klubem Tanecznym „40”. Półki co będą częstsze patrole Straży Miejskiej. Jeżeli tam się udowodni, że to klienci lokalu zakłócają porządek, dojdzie do odebrania koncesji na alkohol.

Czytaj na str. 2

Maszkecili na rynku



Pierwszy Festiwal Pszczyńskich Maszketów, który był jednym z punktów programu tegorocznych Dni Pszczyny, okazał się strzałem w dziesiątkę. Publiczność dopisała, a gospodynie, strażacy i restauratorzy prześcigali się w gotowaniu najsmaczniejszej wódzianki i innych potraw. Oj, można było pomaszkecić!

Czytaj na str. 10

Tour the Iran



Dwa dni na pustyni, zdobycie góry Sabalan, miejsca, do których nie zaglądną turyści, czasem spanie na ławkach. Artur i Gosia przemierzili Iran. Ich podróż trwała ponad miesiąc, a każdy kolejny etap można było śledzić na często uaktualnianym blogu. Pod względem wrażeń było all inclusive. **Dokończenie na str. 3**

REKLAMA

Ruchan ZDRÓJ	TATA w Pszczynie	EKO-TOM nowe kotły	BEN-GAZ	KOMIN FLEX	YARICCA KUCHNIA DWUKOLOROWA AUTOMATYZOWANE KUCHNIE JEDNEJ PERSONY	OSIEDLE TWOJEGO KOLORU Domy do sprzedania	Noel Pierard MODA MĘSKA	PORWIT Kierowcy
------------------------	----------------------------	------------------------------	----------------	-------------------	---	---	-----------------------------------	---------------------------

CENOWE SHOW
Rabat do 25.000*,-

• Kredyt 0% przez 5 lat*
• Kredyt 50/50*
• Ubezpieczenie od 2,9%*
* oferta akumulatorowa dotyczy wybranych modeli

GANINEX
Gazda group

PSZCZYNA tel. 032 210 10 00
GŁOWICE tel. 032 230 17 38
KARWICE tel. 032 351 27 58

PRZESZCZE tel. 032 737 32 82
OSWIĘCIM tel. 033 842 42 20

FIBRA
KREDYTY

- gotówkowe
- konsolidacyjne
- hipoteczne

ZAPRASZAMY
potencjalnych klientów
9-17

szczygółki 14 str. 12

Pszczyna, ul. Bratnia 1
tel./fax 032 210 04 57

DREWNO KOMINKOWE

OPINIA: DREWNO, KAMIN, KUCHNIA, KUCHNIA, KUCHNIA

- drewno paczki i polupakowane na szczyty o długości: 30cm i 40cm
- w ofercie również drewno w postaci wałków 1,25m i kłębów o dowolnych długościach
- realizacja zamówień indywidualnych
- własny transport
- usługi opału i opalania domowa

Przebieżna ul. Sulejki 22 ul. Sulejki 22
Przebieżna ul. Sulejki 22
tel. 0 508 458 326, 032 210 35 01

NOWY SPRZET PRZECIWOPOZAROWY

- gaśnice proszkowe i smęgowce
- armatura hydrantowa

• ZIĄKI EWAKUACYJNE I OCHRONY PPOŻ
- instrukcje ppoż oraz BIP

• ARTYKUŁY SPRAWNIALNICZE
- czepki, elektrody, drze

• PRZEGLĄD I NAPRAWA GAŚNIC

• PUNKT WYMIANY BUTLI Z GAZAMI TECHNICZNYMI

FHU AS-PPOŻ
Pszczyna, ul. Wodzisławska 2
Biuro FPH
tel. 0 32 210 11 58
czynnie: pon.-pt. w godz. 7:00 - 15:00

OKNA I DRZWI DREWNIANE
ZAKŁADY DRZEWNE „TIS” A. SEWED Sp. Jawna
43-210 KOBIOR, ul. Kobiorska 2 65%tis-kobior.pl www.tis-kobior.pl

BIURA HANDLOWE:
CZECHOWICE-DZ., ul. Gómicza 46 tel. 032 215 01 06
KOBIOR, ul. Kobiorska 2 tel. 032 328 80 17

Pod paragrafem

Skradziona trakeja
28 sierpnia nieustaleni sprawcy ukradli 230 liny nośnej i 460 metrów przewodów sieci trakcyjnej na szlaku kolejowym w Piasku. PKP jeszcze nie ustaliła strat.

Posiadali marihuane
0,15 gr marihuany posiadali dwaj obywatele Czech: 25- oraz 30-letni. Policja zatrzymała ich 28 sierpnia przed 4.00 w Głowicach na ul. Łącznej.

Włamania w Miedźnej...
26 sierpnia złodzieje włamali się do kiosku ruchu w Miedźnej przy ul. Wiejskiej oraz sklepu z odzieżą używaną przy ul. Pszczyńskiej. Z kiosku skradli nieustaloną ilość paczek papierosów oraz pakiet startowe do telefonów różnych operatorów. Ze sklepu zniknęły ubrania o łącznej wartości ok. 1500 zł na skradzione właścicielki, mieszkanki Łodygowic.

... i Piasku
26 sierpnia doszło do trzech włamań do samochodów zaparkowanych w Piasku. Zarówno ze skody, hondy oraz volkswagena goła ginej radia/CD. Scenariusz był zawsze taki sam: złodziej dostawał się do środka przez wybite szyby po stronie kierowcy. Kto to zrobił, ustala policja.

Kradzież podczas zabawy
Nie będzie mało wspominać mieszkanka naszego powiatu zabawy w OSP Warszowice. 24 sierpnia, ok. 22.00 nieustalony sprawca ukradł jej portfel z dokumentami. Już po północy do kradzieży doszło w Jankowicach przy ul. Żubrów. 25-letniemu mieszkańcowi powiatu został skradziony telefon komórkowy o wartości 450 zł. Sprawcę udało się schwycić. Okazał się nim 28-letni mieszkaniec powiatu.

Z zębami na kobiecie
24 sierpnia o północy ktoś próbował pogryźć 45-letnią mieszkankę Jastrzębia. Sprawcy nie udało się jak dotąd ustalić.

Świadczenie poszukiwani
24 sierpnia ok. 12.30 na ul. Katowickiej doszło do wypadku. Nieustalony sprawca, jadący fiatem 126p zderzył się z 70-letnią rowerzystką. Kobieta ma złamane biodro. Policja prosi świadków tego zdarzenia o kontakt osobisty z komendą (Pszczyzna, ul. Bogedana 22) lub telefonicznie pod numerem 997 lub 032 449 32 00.

Groził
Policja zatrzymała 18-letniego pszczyńczyka, który kierował groźby karalne z wykorzystaniem niebezpiecznego narzędzia wobec innego 18-latką. Do zdarzenia doszło 22 sierpnia ok. 15.30 na pszczyńskim rynku. 18-latek jest także podejrzany o odbicie stosunku picowego z 14-letnią mieszkanką Pszczyzny. Okoliczności tego czynu bada policja.

Parkowe uliczki nie dla inwalidów

PSZCZYNA. Alejki w pszczyńskim parku od dawna pozostawały wiele do życzenia, więc rozpoczęty niedawno remont powinien cieszyć. Jednak nie wszystkim. - Niby robią coś dobrego, ale robią to źle - skarży się poruszający się na wózku Piotr Kloc z Pszczyzny.

Od 1997 roku wózek inwalidzki jest jego głównym środkiem transportu. Z racji tego, że mieszka nieopodal, wiele czasu spędzał w pobliskim parku, który jednocześnie stanowił dla niego bezpieczny szlak dojazdowy do centrum miasta. Stanowił, bo dziś Piotr Kloc tamtejszy już nie przejeżdża. Wszystko za sprawą żwiru, który pojawił się wokół zamku. - Znaczenie utrudnia mi przejazd. Kamienie wkręcają się w koła i właściwie nie da się tam poruszać - opowiada. Z tego też powodu Piotr Kloc zmuszony był zmienić swoją dotychczasową trasę przejazdu do centrum, na niestety, dłuższą i mniej bezpieczną. - To jest wspaniałe miejsce, jednak teraz coraz trudniej poruszać się tam osobom niepełnosprawnym - podkreśla.

Rozszpany żwir to nie jedyny utrudnienie, które czeka niepełnosprawnych, poruszających się po

pszczyńskim zieleniu. Kolejnym są tzw. "kocie łby", czyli chodniki ułożone z nierównych kawałków kostki granitowej. - Najtrudniej jest przejechać w okolicach Łodowni - wskazuje Kloc. "Kociach łbów" w pszczyńskim parku z roku na rok przybywa. - A nam pozostaje coraz mniej możliwości do poruszania się po nim - stwierdza Kloc.

W tym roku również przeprowadzono remont nawierzchni alejek związanych z wymianą zniszczonego asfaltu na kostkę granitową. Nikt nie myśli o nas. Niby robią coś dobrego, ale robią to źle - zauważa. - Dlaczego nie mogą w tym miejscu położyć asfaltu? - pyta rozczarowany.

Głównie ze względów estetycznych - wyjaśnia naczelniczka Wydziału Gospodarki Komunalnej Urzędu Miejskiego w Pszczyźnie, Maria Lepska. - Kostka granitowa jest materiałem szlachetniejszym



Jazda parkowymi alejkami kosztuje Piotra Kłoca sporo wysiłku

niż asfalt i dużo lepiej wpasowuje się w charakter i klimat parku. A my wszystkie remonty związane z modernizacją alejek musimy konsultować z konserwatorem zabytków - wyjaśnia.

Dodatkowym powodem takich decyzji jest fakt, że kostka granitowa ma być bardziej trwała niż asfalt. Ponadto ta, której użyto do przeprowadzenia tegorocznego remontu alejek, pochodzi z odzysku. - W innym wypadku, z braku funduszy do remontu w ogóle by nie doszło - wyjaśnia

Lepska. - Naszym celem nie jest rozbicie na złote jakiegokolwiek grupie społecznej, po prostu wykonujemy swoją pracę - tłumaczy. I dodaje, że zdarzyło się jej już odebrać telefony z wyrzwanymi urzniętymi, że dobrze, że wtórnie wykorzystano granit i materiał nie poszedł na marne.

Zatem marne szanse, że sytuacja się zmieni i ktoś zrobi coś, aby ułatwić poruszanie się osobom na wózkach inwalidzkich. Jak widać, względy estetyczne są ważniejsze...

Katarzyna Zajac

Znów nowy dyrektor

GOCZAŁKOWICE. W ciągu ostatnich kilku lat dyrektorzy uzdrowiska zmieniają się jak rękawiczki. Teraz szykuje się kolejna zmiana.

Zarząd Województwa Śląskie powołał nowego dyrektora Wojewódzkiego Ośrodka Reumatologiczno-Rehabilitacyjnego w Goczałkowicach-Zdroju. Do konkursu stanęło pięciu kandydatów. Jak informuje Daniel Tresenberg z biura prasowego marszałka, najlepiej został oceniony Tomasz Niesyto. Dotychczasowy dyrektor Janusz Szymanowski, nie startował w konkursie. - Z własnych osobistych powodów zdecydował, że lepiej sprawdzi się w Wojewódzkim Szpitalu Specjalistycznym nr 2 w Bytomiu - informuje Tresenberg. I

tam też właśnie został dyrektorem. Gdy rok temu spotkał się z Januszem Szymanowskim, miał ogromne plany i realne spojrzenie na problemy goczałkowickiego uzdrowiska. Chciał go wyprowadzić na prostą, poszerzyć ofertę o komercyjne zabiegi, wypromować. Niestety, nie odpowiedział nam na pytanie, dlaczego po roku nie zdecydował się ubiegać o reelekcję. W połowie sierpnia był już na urlopie. W uzdrowisku dowiedzieliśmy się, że rozmowa z dyrektorem będzie możliwa, ale już nowym i to od 1 września.

Do tej pory dyrektorzy byli powoływani na krótki okres czasu. Z Januszem Szymanowskim podpisano przecież umowę tylko na rok. Jak poinformował nas Daniel Tresenberg, obecny zarząd województwa postanowił to zmienić i z dyrektorami zostały podpisane umowy na czas nieokreślony. - Jest to praktyczniejsze. Jeżeli dyrektor się sprawdzi, nie ma potrzeby organizacji konkursów. Jeżeli nie - w każdej chwili można go odwołać. Mamy nadzieję, że nowy dyrektor w Goczałkowicach się sprawdzi - mówi.

Tomasz Niesyto właściwie wraca do korzeni. Pierwszą zawodową pracę podjął na przełomie lat 80. i 90. właśnie w goczałkowickim uzdrowisku, a konkretnie w sanatorium „Stokrotka”, jako młodszy asystent ds. rehabilitacji. W latach 1991-2000 był kierownikiem Działu Rehabilitacyjnego, a od 2000 jest dyrektorem Pszczyńskiego Ośrodka Rehabilitacyjno-Terapeutycznego przy ul. Antesa. Podkreśla, że stanie na czele uzdrowiska to dla niego spore wyzwanie. - Uzdrowisko ma 150-letnią tradycję, duży zespół. Ponadto służba zdrowia jest niedofinansowana i z tym dyrektorzy muszą sobie jakoś radzić - mówi Tomasz Niesyto. Ukończył rehabilitację ruchową na Akademii Wychowania Fizycznego w Katowicach oraz studia podyplomowe z zakresu zarządzania zakładami opieki zdrowotnej. Marcela Pniok

Klub „40” na cenzurowanym

PSZCZYNA. Sygnały mieszkańców dotyczące uciążliwych klientów Klubu „40” na osiedlu Siedlice nie przeszły bez echa. Gmina postanowiła zwiększyć w tym miejscu patrole Straży Miejskiej. Policja także częściej będzie patrolować tę okolicę.

Właściciele lokalu twierdzą, że nie zlekceważyli skarg mieszkańców. - Zamierzamy udać się na rozmowę z dzielnicowym, liczymy, że doradzi nam, jak zwalczać ten problem, bo sami nie wiemy co robić - mówi Adriana i Marek Kopociewicz, właściciele „40”. - Rozmawiamy z klientami i pytamy, co im przeszkadza, co można zmienić. Codziennie po godzinie 21.00 zamykamy drzwi balkonowe, aby nie niosła się muzyka - zapewniają.

Jednak to nie na muzykę skarżyli się mieszkańcy osiedla (pisałszy o tym w poprzednim numerze), ale o klientelę awanturującą się przed lokalem. W tym względzie właściciele nie czują się zobowiązani. Utrzymują, że zgłaszanie ciszy nocnej to nie sprawa ich klientów, ale tych, którzy do lokalu nie zostali wpuszczeni.

- Dokonujemy wszelkich starań, aby w lokalu panował porządek. Nie sprzedajemy alkoholu zarówno nieletnim jak i nietrzeźwym i często kończy się to tak, że ze złości wyproszeni klienci rozbijają szybę czy zaczynają się awanturować - tłumaczy Adriana Kopociewicz. Właściciele „40” twierdzą również, że ktoś uparł się na ich klub i uparcie dąży do jego zamknięcia, przypisując mu wszystko co najgorsze. - Tu niedaleko jest jeszcze jeden bar, a bezpośrednio pod nami sklep, gdzie panowie kupują piwo, a potem spożywają je przed nim. Te butelki i śmieci, na które skarży się mieszkańcy to ich sprawa, jednak wszystko przypisuje się naszym klientom - mówią rozczarowani.

Przypominamy, że klub mieści się w lokalu wynajmowanym przez Pszczyńską Spółdzielnię Mieszka-

niową. Na zebraniu Rady Nadzorczej PSM Dariusz Skrobol, zastępca burmistrza Pszczyzny zobowiązał prezesa PSM do dokładniejszego przyjrzenia się temu, co się dzieje przy „40”. Zlecił również Straży Miejskiej, aby zwiększyła patrole w tamtej okolicy. - Przejeżdżamy, sprawdzamy, kontrolujemy. W miniony weekend nie zauważono, żeby coś nie tak działo się w tamtej okolicy - relacjonuje komendant Straży Miejskiej, Marian Gazda. Również wzmoczoną służbę w tym rejonie ma pełnić policja. - Ze względu na fakt, że były zgłoszenia o sprzedaży alkoholu osobom poniżej 18. roku życia, sekcja ds. spraw nieletnich ma sprawdzić, czy faktycznie zachodzi tam taki proceder - wyjaśnił rzecznik prasowy policji, asp. Marek Cader

Władze PSM wystosowały list do najemców lokalu, w którym

informują ich o skargach mieszkańców osiedla na uciążliwych klientów prowadzonego przez nich lokalu. - W piśmie przywołujemy paragraf mówiący o tym, że w lokalu nie może być prowadzona działalność uciążliwa dla otoczenia - wyjaśnia Henryk Soddawiczny, dyrektor techniczny z PSM. Ponadto Spółdzielnia sugeruje najemcom nawiązanie współpracy z policją i Strażą Miejską, ostrzegając, że jeśli sytuacja nie ulegnie zmianie, zmuszeni będą rozwiązać umowę. - Nie możemy tolerować, aby klienci lokalu zakłócali ciszę nocną i przeszkadzali mieszkańcom osiedla. Jednak najpierw trzeba spróbować naprawić tę sytuację, a nie od razu stosować krotkie i drastyczne rozwiązania - wyjaśnia Soddawiczny. Te mogą jednak nastąpić, o czym informuje zastępca burmistrza: - Jeśli w ciągu pół roku otrzymamy dwa powiadomienia z policji o zakłócaniu porządku przed lokalem i zostanie udowodnione, że sprawcami są klienci „40”, uruchomimy postępowanie administracyjne zmierzające do odebrania właścicielom koncesji na alkohol - zapewnia Skrobol. Katarzyna Zajac

Dokończenie ze str. 1

Tour the Iran

Tabriz – Sanandaj – Hamadan – Esfahan – Shiraz – Busheer – Yazd – Kashan – Teheran – Astara – Ardabil i znowu Tabriz. Artur Jurkowski i Małgorzata Stankiewicz mieszkającymi woli. Długo planowali tę podróż, w której towarzyszył im też kolega Tomek Kubisa. - Pierwsza nie na rowerze, bo nie pozwalały na to temperatury – mówi Artur, zapalony cyklista, podróżnik, fotograf, który od jakiegoś czasu realizuje kolejne etapy przygody w zdobywaniu Azji. W zeszłym roku była Turcja, teraz Iran. - Założyliśmy, że będzie tanio i nie przeliczyliśmy się. Na osobę wyszło za wszystko 1900 zł za 38 dni! – śmieje się Artur.

Przy wrzucaniu ostatnich rzeczy do plecaków była adrenalina przed nieznanym i strach przed tym, co znane, ale tylko ze słyszenia. Ze niebezpiecznie, że turyści nie mieli widzieli. Ile w tym prawdy?

Wakacje w długich spodniach

O tym, że nie wrócą opaleni, wiedzieli od początku. W Iranie obowiązuje bezwzględny nakaz noszenia chust przez kobiety. Zresztą wystawać mogą tylko twarz i dłonie. - To pierwsza trudność, którą trzeba pokonać na granicy. Ogłędziny strojów. Do tego dziwne pytania cel-

ników, które wydają się oczywiste, a tak naprawdę wystawiają cierpliwość na próbę – mówi Artur. Gosia: Balam się na granicy o każdy wystający z chusty włos. Miałam na sobie spodnie w paski i ludzie myśleli, że jestem w pidżamie.

Pierwsza noc była hotelowa. Na polskie za 10 zł w samym centrum miasta. A rano pierwszy szok kulturowy, który z każdym dniem zamieniał się w fascynację tutejszymi ludźmi, ich zwyczajami, miejscami, w których żyją. To oni, ludzie z Lachestanu (tak Iraniczycy nazywają Polskę) są dla nich największą atrakcją, z którą trzeba zrobić sobie zdjęcie. Wynika to nie tylko z ubioru, ale też z ciekawości na ludzi zza granicy. - To bogaty kraj, ludzie są wykształceni, głównie nauki ścisłe, ale rząd ogranicza wszystko jego mieszkańcom. Iraniczycy na ogół nie podróżują. Są przypisani do miejsc, w których żyją. Dlatego nie widzą, że może być inaczej. Poza tym zakazem jest u nich narzekanie. To naród cierpiętnicy, co wynika z ich religii – opowiada Artur. Za to za kółkami zamieniają się w, delikatnie mówiąc, psychopatów. Artur: - Jeżdżą autami, które wyciągają max. do 120 km, na pełnej prędkości. Taksówkarz, który wiozi nas 400

km, przekroczył wszystkie przepisy. Za to trzeba przyznać, że drogi mają świetne.

Moja podłoga to wam suften

Wieś i miasto to dwa różne światy. Jeszcze inny jest w dwóch wioskach, gdzie podworko jednego domu jest dachem dla kolejnego.

Artur: - W wiosce pod granicą z Irakiem, odizolowanej od najbliższej irańskiej wioski wysokimi górami, czas się zatrzymać.

Po Hamadanie oprowadził ich spotkany w banku nauczyciel angielskiego, który jeszcze podjął ich kolację i zaprosił na nocleg. Z kolei spacer po Persepolis jest taki, jak pisała przewodniczka: od cienia do cienia. Gosia: - Miejscowość bez drzewa, z nagrzany kamieniami. I spełnienie kolejnego marzenia Artura, które przewyższało gorącym Persepolis: pustynia. Dwdniowy trekking przez niekończące się piaski.

Artur: Dopiero tam zrozumiałem, co to znaczy fatamorgana. Piornujące wrażenie, kiedy cały czas widzi się ocean wody. Na dłuższą metę można by od tego oszaleć. Po tem wspinaczka na trzeci najwyższy szczyt Iranu. Góra Sabalan to 4814 m n.p.m. Może technicznie nie trudna, ale długa, bo trwa 11 godzin i pojawiają się kłopoty z aklimatyzacją. Potężny ból głowy wynagrodziły widoki na szczycie - jezioro w kraterze wygasłego wulkanu z czystą jak na Iran wodą. Jest też wyprawa do Busheru, miejscowości z reaktorem

atomowym i mnóstwem wiojska. Co wywarło największe wrażenie?

Gosia: Sklepy z tunkami, głównie czarnymi, czasami szarymi. Żadnych kolorów! I największa wodna jaskinia w Azji. Niesamowity chłód, pierwszy raz czułam się w swojej tunkii. I te nienaturalne, zrobione z granitu schody, którymi się do niej wchodziło.

Artur: Życie uliczne, można było spędzać tam cały dzień i nie nudzić się. Dla tych ludzi ulica to nie tylko szlak komunikacyjny, ale miejsce, gdzie kwitnie życie – rodzinne, towarzyskie, zawodowe.

Wystawa?

Artur na każde miejsce na trasie podróży patrzy jak na zdjęcie. - Korrelacja światła, kolorów, architektury i to życie uliczne wyjątkowo uwarunkowały moje oko. Dzięki temu powstały fotografie, które moim zdaniem inaczej pokazują ten kraj – Artur chciałby się tym kawałkiem Iranu podzielić.

Na razie szuka miejsca, gdzie można by to zrobić i ludzi, którzy chcieliby się w to zaangażować. Ma już na koncie wystawy, ale zbiorowe, gdzie jego nazwisko znalazło się wśród uznanych fotografów. Jego dorobek to nagrody również o randze międzynarodowej. Ale swoją pierwszą wystawę, autorską chciałby zrobić tu, w Pszczynie. A to kosztowna sprawa, więc szuka ludzi, którym sztuka nie jest obojętna. Agnieszka Wojtala

Straż interweniowała

W ciągu ostatnich dwóch miesięcy strażacy z Komendy Powiatowej Państwowej Straży Pożarnej w Pszczynie interweniowali 42 razy. Pięciokrotnie zastępy ratownicze wyjeżdżały do pożaru, pozostałe interwencje związane były z usuwaniem skutków miejscowych zagrożeni.

19 sierpnia w Cwiklicach mieszkańcy budynku jednorodzinnego przy ul. 11 Listopada zaalarmowali, że w budynku ułatnia się gaz. Przybyli na miejsce strażacy dokonali pomiaru stężenia gazu oraz zakreślił główny zawór. Przyczyną zdarzenia okazał się niedokreślony zawór palnika pieca gazowego.

22 sierpnia zastęp strażacki został wezwany do gaszenia pożaru w Pszczynie przy ul. Morcinka. Ogień pojawił się w wyniku zwarcia instalacji elektrycznej nocnej lampki. Mieszkańcy budynku jednorodzinnego poradzi sobie z ogniem jeszcze przed przybyciem straży.

W Cwiklicach na ul. Męczenników Oświęcimskich osobowy Opel Astra zderzył się z fiatem punto. Na szczęście obyło się bez ofiar. Do zdarzenia doszło 25 sierpnia. Działania na miejscu prowadził dwa zastępy straży.

Tego samego dnia (25.08) w Pszczynie przy ul. Górnośląskiej doszło do zderzenia ciężarowego renault magnum z osobowym fiatem. Samochód ciężarowy uderzył w tył osobówki. W wyniku zdarzenia uszkodzona została pasażerka fiata. Pogotowie odwoziło ją do szpitala w Pszczynie. Na miejscu zdarzenia działania prowadził jeden zastęp straży.

24 sierpnia w Pszczynie przy ul. Doświadczalnej jeden zastęp straży gasił palący się bal słomy na polu uprawnym. Tego samego dnia strażacy gasili również płonącą trawę na nieużytkach w Woli przy ul. Przemysłowej.

26 sierpnia strażacy zostali wezwani do płonącego ścieriska. Zdarzenie miało miejsce w Pawłowicach przy ul. Polnej.

29 sierpnia jeden zastęp straży pożarnej gasił pożar samochodu osobowego BMW, do którego doszło w Pszczynie na DK1. Przyczyną prawdopodobnie było zwarcie instalacji elektrycznej.

Tego samego dnia w Kobiórze na odcinku DK1 z nieustalonych dotąd przyczyn osobowy nissan zjechał z drogi i wpadł do rowu. W wyniku zdarzenia kierująca pojazdem trafiła do szpitala. Działania na miejscu zdarzenia prowadziły dwa zastępy straży. Strażacy zabezpieczyli miejsce, odłączyli akumulator, a także wyciągnęli z rowu w celu wyciągnięcia auta z rowu.

Do podobnego zdarzenia doszło dzień później na DK1 w Piasku. Tym razem, również z nieustalonych przyczyn, wpadł do rowu fiat seicento. Poszkodowana została kierująca pojazdem, która trafiła do szpitala na obserwację. Miejsce zdarzenia zabezpieczyły dwa zastępy straży.

By niedziela była rodzinna

PSZCZYNA. Tegoroczne Dni Pszczyny były inne niż zwykle. W imprezy towarzyszące zaangażowało się sporo mieszkańców. O tym, co działo się na dużej scenie krążą skrajne opinie.

Wydawało się, że sobotni festiwal muzyki folkowej spotka się z zainteresowaniem publiczności. Na scenie w parku zaprezentowała się czołówka polskich zespołów grających muzykę celtycką i irlandzką. Gwiazdą wieczoru był francuski wirtuoz bombardy - David Pasquet. Tymczasem zainteresowanych tym rodzajem muzyki było mało. - Sobota jest słabym

dniem w Pszczynie, jeżeli chodzi o zainteresowanie wszelkimi imprezami. Tak jest od lat – mówi dyrektorka Pszczyńskiego Centrum Kultury, Ewa Spyra.

Za to w niedzielę Pszczyna przeżyła prawdziwy najazd, głównie młodych różnej maści. Przyjechali posłuchac Akurat, Szwagierkolaski, Daab czy T.Love. Zaczepiona przez nas grupka mocno podchmielo-



Młodzi na Dniach Pszczyny bawili się znakomicie.

nych, młodocianych punków z Tychoń twierdziła, że program na ten dzień jest dla nich bardzo atrakcyjny. Niestety, pijąca młodzież w różnych częściach miasta była czystym obrazkiem. Nocami awanturowująca się i zakłócająca ciszę nocną, m.in. na ul. Sobieskiego, Lompy, Skłodowskiej, Bogedaina, Korfantego, Bielskiej... W sobotę w parku doszło do kilku nieporozumień pomiędzy uczestnikami Dni Pszczyny. Policja otrzymała zgłoszenia o grupach młodzieży pijącej alkohol w miejscach publicznych.

Niedzielny program ściągnął młodzież w dużej ilości. Sama nie byłam pewna, ale i komendant policji i Straży Miejskiej nie stwierdzili znaczących incydentów, poza takimi, jakże dziejąc się co weekend. Na spotkaniu podsumowującym tegoroczną imprezę doszliśmy do wniosku, że będziemy się starać niedzielny program przygotować dla wielu grup odbiorców, tak by zachęcić do przyłączenia całej rodziny – powiedziała nam Ewa Spyra, dyrektorka PCK- ul. Marcela Pniok

Modernizacja roku

PSZCZYNA. Muzeum Zamkowe w Pszczynie otrzymało nagrodę w 12. edycji Ogólnopolskiego Konkursu „Modernizacja Roku 2007”.

Nagrodę za zrealizowanie projektu „Renowacja kompleksu zamkowego w Pszczynie” odebrał w Zamku Królewskim w Warszawie dyrektor Maciej Klus.

W ramach projektu wykonano: renowację nawierzchni tarasów zamkowych oraz przebudowę przyłącza kanalizacji sanitarnej, deszczowej i drenażu oraz remont oświetlenia i kanalizacji kablowej. Odnowiono także elewację i balustrady tarasów.

Muzeum Zamkowe w Pszczynie na zrealizowanie tego przedsięwzięcia uzyskało dofinansowanie ze środków Unii Europejskiej w wysokości ponad 5 mln zł oraz ze środków Urzędu Marszałkowskiego Województwa Śląskiego, ponad 2,8 mln zł. Ponad 600 tys. zł wykorzystano ze środków własnych muzeum. W sumie koszty realizacji projektu wyniosły ponad 8 mln 637 tys. zł. Efekty są zachwycające, o czym świadczy m.in. ta właśnie nagroda. (map)



Renowacja pszczyńskiego zamku uznana została za najlepszą w kraju.

Budżetowy półmetek

SUSZEC. To jeszcze nie podsumowanie, a jedynie informacja. Ale już wiadomo, że w tym czasie gmina osiągnęła niski poziom wykonania inwestycji.

Na sierpniowej sesji Rady Gminy wójt przedstawił realizację budżetu za ostatnie sześć miesięcy. Przypomnijmy, że na ten rok zaplanowano 26 mln 533 tys. zł dochodów i 27 mln 934 tys. zł wydatków. Po zmianach, które przez pół roku wprowadzane były do budżetu, na koniec czerwca plan dochodów wyniósł 27 mln 659 tys., co oznacza, że jest ich więcej o 4,2% niż zakładano. Niestety, sporo wzrosły też wydatki. Teraz jest to kwota szacowana na nieco ponad 32 mln. Najwięcej idzie na oświatę, a w ciągu półroczia wzrosły grubo ponad milion, mimo zwiększonej subwencji oświatowej.

Szykują się zmiany w oświacie. Ile jeszcze trzeba będzie zabezpieczyć środków do końca roku? – pytała radna Irena Muras, ale na to pytanie dyrektora Gminnego Zespołu Oświaty i Sportu, Zbigniew Łoza nie potrafił odpowiedzieć, poza tym, że wydatków jest więcej niż środków, a GZOiS szuka oszczędności, gdzie się tylko da.

Inwestycje

W pierwszym półroczu większość zaplanowanych zadań zostało zainicjowanych. Jednak był to czas na przeprowadzenie procedur przetargowych, podpisanie umów i cała masa działań, które trzeba wykonać, zanim przejdzie się do robót. – Zgodnie z planem rozpoczęte inwestycje zostaną zakończone w drugim półroczu – wójt Marian Pawlas dodaje, że w przypadku reszty złożone zostały wnioski o dofinansowanie. Środki na wkład własny czekają więc na uruchomienie, kiedy zapadną decyzje. Klienci Urzędu Gminy już mogą korzystać z powiększonego parkingu. W tym roku wykonano podbudowę na



Parkowanie pod Urzędem Gminy już nie jest kłopotem, choć na razie parking tylko utwardzono.

terenie o powierzchni 798 m². Jest to jednak dopiero pierwszy etap zadania opiewającego na prawie 1,5 mln zł. Ten kosztował prawie 52 tys. zł. Wydano jeszcze 1200 zł na nadzór inwestorski.

Zanim na parking pojawi się kostka czy puzzle, trzeba najpierw wykonać przebudowę układu komunikacyjnego w rejonie ul. Lipowej, Godzka i Wyżwolenia. W ramach zadania, jakim jest remont, przebudowa, rozbudowa i termomodernizacja szkoły podstawowej w Rudziczce, w pierwszym półroczu gmina złożyła wniosek o dofinansowanie ze środków unijnych. Te bardzo się przydadzą, bo wartość inwestycji to 2 mln zł, a planowany koniec to 2010 rok. Dwa lata później ma zakończyć się termomodernizacja Urzędu Gminy. W omawianym czasie udało się otrzymać ostateczną decyzję, która zatwierdza projekt budowlany i udziela pozwolenia na rozpoczęcie robót.

Na realizację czekają boiska sportowe, w Radostowicach i Suszcu. Pierwsze to rozplanowanie ziemi ze zwalowsk, w

miejsu których pojawią się urządzenia sportowo – rekreacyjne, co kosztowało już gminę 1690 zł. Realizacja drugiej inwestycji ma zacząć się w drugim półroczu tego roku. Jej wartość całkowita to 3 mln 100 tys. W tym roku pójdzie na ten cel 150 tys. zł z gminnego budżetu. Mają się też zacząć prace budowlane na ul. Dębowej w Radostowicach i Szkolnej w Rudziczce. Wstępnie też przewidziano na październik br. zakończenie robót na ul. Błękitnej w Suszcu. Całość inwestycji oszacowano na 640 tys. To tylko nieliczne przykłady inwestycji realizowanych w gminie, z których największą jest kanalizacja. Ale jak zauważył przewodniczący Andrzej Kozyra w tym temacie trzeba „przycisnąć”. Na razie nie ma wyciągnięcia wniosków, ale począwszy od następnej sesji, wójt będzie dokładnie sprawozdawał, na jakim etapie znalazła się realizacja kolejnych zadań. Bo sprawne wykonanie zaplanowanych inwestycji najlepiej przemawia do mieszkańców, że gmina do brze działa.

Agnieszka Wojtala

Dożynki w Radostowicach

RADOSTOWICE. Gminne święto plonów odbędzie się 7 września.

Starostami tegorocznych gminnych dożynek będą Bernadeta Mazur oraz Jerzy Waleczek. Uroczystość rozpocznie msza dożynkowa w kościele w Radostowicach. Po niej korowód dożynkowy przemarszeruje na boisko sportowe przy

ul. Jesionowej. Tam odbędzie się obrzędy dożynkowe oraz wystąpią radostowiccy uczniowie oraz zespoły śpiewacze z Radostowic i Mizerowa. Zaplanowano też występ kabaretu oraz zabawę taneczną.

(map)

SZCZEGÓŁOWY PROGRAM:

- 13.30 – msza św. dożynkowa w kościele pw. Imienia Marii w Radostowicach
- 14.30 – przemarsz korowodu dożynkowego spod kościoła na boisko sportowe przy ul. Jesionowej
- 15.00 – otwarcie uroczystości dożynkowych: wzięcie chleba i korony dożynkowej, przemówienia
- 15.30 – program artystyczny:
 - występ uczniów Szkoły Podstawowej w Radostowicach,
 - występ zespołu śpiewaczego „Radostowianki”,
 - występ zespołu śpiewaczego „Mizerowianie”,
 - koncert zespołu „Redin”,
 - występ kabaretu DNO,
 - zabawa przy zespole „Widmo”.

Co po wakacjach?

SUSZEC. Zajęcia taneczne, teatralne, muzyczne i plastyczne – to oferta suszkiego Gminnego Ośrodka Kultury na nadchodzący rok szkolny.

Oferta sekcji i zajęć skierowana jest dla uczniów podstawówek oraz gimnazjalistów i licealistów. I tak GOK proponuje zajęcia z tańca towarzyskiego lub nowoczesnego dla dzieci i młodzieży od 10 do 16 lat. Zajęcia „Dziecięcego Zespołu Tanecznego” przeznaczone są dla dzieci od 7 do 9 lat, natomiast dla najmłodszych – rytmika (5-7 lat). Młodzież i dorośli mogą zapisać się na fitness oraz kurs tańca towarzyskiego prowadzony przez Waldemara Dudka (zajęcia odpłatne).

Z zajęć teatralnych można wybierać spośród Teatru Młodzieżowego (od 10 lat) oraz Teatru Pacyńka (6-9 lat). Z plastycznych

GOK proponuje warsztaty ceramiczne, pracy z woskiem oraz metodą decoupage'u i zajęcia dla dzieci od 8 lat. Dzieci i młodzież mogą też zapisać się na studio muzyki wokalne, a już od 8 lat na naukę gry na gitarze. Dzieci z klas I do III mogą uczęszczać na naukę j. angielskiego.

Jeżeli zbierze się grupa co najmniej 10 uczestników, zajęcia będą mogły być prowadzone także w poszczególnych sołectwach. Zapisywać można się w GOK-u oraz w punktach czytelnictwa w Rudziczce, Kryrach, Mizerowie, Radostowicach. Więcej informacji pod numerem 032 212 44 91.

(map)

Iskra na dobry początek

SUSZEC. Czterech mieszkańców gminy wzięło udział w programie, dzięki któremu zwiększą się ich szanse na powrót na rynek pracy.

Program systemowy „Iskra – aktywizacja zawodowa osób zagrożonych wykluczeniem społecznym w gminie Suszec” realizowany jest w ramach Programu Operacyjnego Kapitał Ludzki. Zajął się tym Gminny Ośrodek Pomocy Społecznej w porozumieniu z Centrum Przedsiębiorczości w Woli. Nabór rozpoczął się wiosną tego roku, ale dopiero w połowie lipca do GOPS-u trafiała informacja z wydziału Europejskiego Funduszu Społecznego przy Urzędzie Marszałkowskim, że wniosek o dofinansowanie został pozytywnie rozpatrzony. Całkowita wartość projektu to 42 tys. 769 zł, z czego 4 tys. 490 zł to wkład własny gminy Suszec. Dopiero na sierpniowej sesji radni przyjęli uchwałę, w której znalazła się realizacja projektu, a na realizatora wyznaczono GOPS.

Dużo wcześniej trzy kobiety i jeden mężczyzna (w wieku od 38 do 50 lat) rozpoczęli intensywny trening podnoszący ich samoocenę i zawodowe kwalifikacje. Naj-

pierw wszyscy przeszli szkolenie z doradztwa zawodowego i psychologicznego oraz kurs z podstawowej obsługi komputera w CP SA w Woli – mówi Danuta Zacharek z suszkiego GOPS-u. Panie są już po kursie zawodowym z obsługi kasy fiskalnej. – Pan jest budowlanicem i niedługo zacznie kurs nowoczesnego wykańczania wnętrz – Danuta Zacharek dodaje, że kursy zostały dostosowane do oczekiwań uczestników.

Realizacją zajął się Zakład Doskonalenia Zawodowego w Tychach. Osoby, które wzięły udział w programie, miały szkolenia w Pszczynie. Jakże są efekty tych szkoleń? – Po każdym etapie uczestnicy wypełniają ankietę, w których oceniają nie tylko przeprowadzających szkolenia, ale i to, co udało im się osiągnąć. Wskaznik samooceny wyraźnie poszedł w górę. Zresztą widać to po nich, że odzyskali wiarę w siebie, stali się odważniejsi – Danuta Zacharek nie ukrywa, że to jeden z głównych celów, który został zaplanowany i udaje się go

skutecznie wypracować. – Myślę, że te osoby bez problemu odnajdą się na rynku pracy.

To na pewno nie ostatni program, w którym będą mogli wziąć udział bezrobotni mieszkańcy gminy. – Potrzeb jest dużo, a my musimy trafić do tych osób, przekonac ich, że warto wziąć udział w szkoleniach, a potem kibicować im, by znalazły pracę – zapewnia Zacharek. Projekt „Iskra” potrwa do końca grudnia, ale w planach jest złożenie wniosku i aplikowanie o środki na kolejny edycję. Na razie podjęta na sesji uchwała trafi do Urzędu Marszałkowskiego, a GOPS będzie czekał na dotację, którą podzielono na transze. – Mam nadzieję, że choć trochę zwróci się ten wkład własny gminy, kiedy te cztery osoby znajdą pracę i będą odprowadzać podatek do gminy – zażartował przewodniczący RG, Andrzej Kozyra, mając tym samym nadzieję, że program zakończy się pełnym sukcesem: zatrudnieniem.

Agnieszka Wojtala

W SKRÓCIE

Prawie za darmo

Gmina powiększyła swoje mienie o działki, których łączna powierzchnia wynosi 1,5124 ha. Popegeerowskie nieruchomości rolne położone w Kryrach wystawiła na sprzedaż Agencja Nieruchomości Rolnych oddział terenowy w Opolu. Gmina stanęła przed okazją, by dwie działki, a dokładnie drogi – nabyć za darmo. Jedyny koszt, jaki trzeba będzie ponieść, to sporządzenie dokumentacji oraz opłaty: notarialna i wieczysto-księgową. Z gminnego budżetu wydane zostanie na ten cel ok. 1200 zł. Jak widnieje w uzasadnieniu uchwały, „rezygnacja z możliwości nieodpłatnego nabycia tych dróg przez gminę doprowadziłaby do ich sprzedaży w trybie pierwszeństwa na rzecz dotychczasowych dzierżawców, co mogłoby zdecydowanie pogorszyć istniejący układ komunikacyjny”. Ale nie pogorszy, bo co do nabycia dróg dojazdowych do łąk i pól radni nie mieli najmniejszych wątpliwości. Uchwała przeszła jednogłośnie.

Na policyjny fundusz

Pszczyńska Komenda Policji zwróciła się do gminy z prośbą o finansowe wsparcie zakupu sprzętu informatycznego i biurowego. Radni przychylnie się do tego ustosunkowali, jednak nie 10 tys., o które prosiła komenda, a połowa z tej sumy trafi na wyznaczony cel, za pośrednictwem Wojewódzkiego Funduszu Wsparcia Policji.

Frankofonia w Kryrach

Gmina już po raz trzeci włączyła się do projektu edukacyjnego „Klasy Frankofońskie na Śląsku” i zawarła w tej sprawie porozumienie z powiatem pszczyńskim. Radni zabezpieczyli na ten cel środki potrzebne na pokrycie częściowego kosztu przejazdów doradców pedagogicznych do Gimnazjum w Kryrach. Na ten rok jest to 40 euro na miesiąc (w przeliczeniu wg średniego rocznego kursu NBP). Natomiast w przyszłorocznym też trzeba będzie znaleźć środki, bo porozumienie obejmuje okres do lipca 2009 roku.

NOWY SALON SPRZEDAŻY SAMOCHODÓW TATA W PSZCZYŃNIE

w standardzie:
klimatyzacja
centralny zamek
szyby elektryczne (przód, tył)

cena od 27.900 zł



TATA

Otwarcie
już we wrześniu!



AutoGleńsk

Autoryzowany dealer samochodów marki TATA
Pszczyna, ul. Białoska 64, tel. 032 477 44 01
e-mail: salon@autoglensk.pl

ZBIJAMY CENY ZAWODOWO!

Oferta ważna od 03.09 do 09.09.2008 r.



3⁹⁹
szt.

Róża w woreczku różne odmiany



~~10~~
9³⁹
szt.

Cypres kolonowy o 80 liściach w balonie



~~15~~
14⁹⁹
szt.

Tilija Smaragd 50-80cm, w doniczce



~~17~~
16⁹⁹
szt.

Cypres liwny 80 liść w doniczce



3⁴⁹
szt.

Falokoc w doniczce 30cm



~~9~~
8⁹⁹
szt.

Płaz 20-25cm w doniczce 13cm
Płaz 25-30cm w doniczce
17,99 zł ~~14,99 zł~~ 15,99 zł



~~9~~
6⁹⁹
szt.

Igłokwiat w doniczce 13cm



3⁹⁹
szt.

Cymbelki tulipowe Holland Park, srebrna gałki



GODZINY OTWARCIA

pn. - sb. od 7.30 do 22.00
nd. od 9.00 do 21.00

Centrum Handlowe Auchan Żory
ul. Francuska 11
tel.: (032) 756 86 00

Auchan
Ż O R Y

Makulatura dla koni

GIŁOWICE. Mieszkańcy dołączyli do grona osób, które ratują konie przed rzeźnią. Przez dwa lipcowe tygodnie zwoził makulaturę.

Akcja, którą kilka lat temu rozpoczął Klub Gaja z Wilkowic, „Zbieraj makulaturę, ratuj konie” łączy w sobie dwa programy „Zwierzę nie jest rzecz”, oraz „Święto Drzewa” poświęcony ochronie i sadzeniu drzew. Włączyła się do niej również giłowicka społeczność, a dokładnie 18-letnia Magda Wiśniewska, która była inicjatorką akcji w sołectwie. - Od trzech lat jestem wegetarianką. Staram się pomagać zwierzętom, przysparzam bezdomnym psom czy kotom. Do tej pory właśnie tak angażowałam się w ich ochronę. Ale znalazłam z siostrą informacje o zbieraniu makulatury dla ratowania koni i postanowiliśmy się do tego włączyć - mówi Magda, która zwróciła się o pomoc w organizacji do Gminnego Ośrodka Kultury w Woli. - Jestem bardzo wdzięczna pani dyrektor Joannie

Stawowy, że z entuzjazmem poparła nasze działania.

GOK zapewnił transport zebranej makulatury i przekazanie pieniędzy z jej sprzedaży na konto klubu. Do Magdy, jej siostr, Renaty i Izabeli, oraz koleżanki Justyny należało przeprowadzenie zbiórki. - Na początku myślałam, że się nie uda, bo mieszkańcy przynosili niewiele. Ale już po kilku dniach byli tacy, którzy przyjeżdżali nawet po kilka razy dziennie, z pokaznymi ilościami makulatury - cieszy się Magda. W sumie udało się zbierać 2025 kg. Tyle papierów w skupie warte jest 202 zł i 50 gr. - Pieniądże już zostały przebrane na konto - zapewnia Sylwia Komieczny z GOK-u. - Teraz czekam na informację z klubu, czy zostały już przeznaczone na konkretnego konika - Magda dodaje, że to dopiero początek. - Akcja przeprowadzona była tylko



Magda (po lewej) była pomysłodawczynią zbiórki.

w Giłowicach, żeby sprawdzić, czy w ogóle jest zainteresowanie. Ale chcieliśmy zorganizować kolejną, o szerszym zasięgu. Może nawet za pół roku.

Dzięki akcji, giłowiczanie i wszyscy, którzy się włączyli, dokończyli cegiełkę nie tylko do ratowania zwierząt, ale i drzew. Bo jedna tona

papieru to 17 wyciętych drzew. Jak informuje Gaja, dzięki zastosowaniu makulatury do produkcji papieru, zużycie energii zmniejsza się 2,5 - 3-krotnie, toksyczność ścieków o 35%; jest to oszczędność drewna - w ilości 3 m³ na tonę zużytej makulatury, a także energii - o 400 kWh/tonę. Agnieszka Wojtala

Rajd po raz drugi

MIEDŹNA. Amatorzy aktywnego wypoczynku już mogą rezerwować jedną z wrześniowych sobót. I zrobić solidny przegląd roweru.



W ubiegłym roku uczestnicy rajdu dopisali. Teraz z pewnością też tak będą.

20 września odbędzie się drugi Miedzniński Rodzinny Rajd Rowerowy pod honorowym patronatem wojty gminy. Długość trasy oszacowano na jakieś 35,3 km. Zacznie się o 9.15 zbiórka na parking przy basenie. Do godz. 11.00 planowane jest pokonanie I odcinka o długości 17,3 km, który poprowadzi z Woli do Oświęcimia, Harmęż, Brzeszcz (Bór) i z powrotem do Woli. Przy tutejszym Zespole Szkół będzie można zapaść oddech, a od godz. 12.00 kolejne dwie godziny pedalowania. Wola, Góra, Frydek i w końcu meta tam, gdzie był start o 18 km do pokonania. Potem przyjdzie czas na wypocinek na terenach zielonych za basenem.

Choć pewnie wielu jest takich, którzy całą trasę pokonali by dużo szybciej, jednak ta została zaprojektowana na miarę sił wszystkich uczestników, wśród których znajdą się dzieci i ludzie starsi. Średnia prędkość to jakieś 10 km/h. Zresztą w ramach rajdu będzie konkurs, który wyłoni najmłodszego i najstarszego cyklistę. Na nagrodę może liczyć też najmłodszy uczestnik, który całą trasę pokonał na własnym rowerze. Na tym nie koniec konkursów, bo wśród wszystkich rozlosowane zo-

staną nagrody. Prawie wszystkich, bo udział w losowaniu dotyczy tych, którzy stosowali się do obowiązujących podczas rajdu zasad. Nie wyprzedzają wozu prowadzącego, nie spowodowały zagrożenia na drodze, a ich przejazd nie został zamoczony śmieciami. Nikt się na pewno nie zgubi, bo uczestnicy będą widocznymi z daleka, dzięki koszulkom, które zapewnia organizator.

Zgłaszać można się w dniach od 8 do 19 września w godzinach pracy pływalni. Koszt to 10 zł. 15 zł zapłaca ci, którzy zgłoszą się w dniu rajdu, ale nie później niż do godziny 8.45. Organizatorzy gwarantują pomoc przy pokonywaniu przeszkód terenowych, serwis rowerowy (uczestnik zapłaci za części, ale usługa jest bezpłatna), obecność lekarza, ubezpieczenie, zimne napoje i gorący posiłek na mecie. Teraz zostało tylko przekonać rodzinę do aktywnego wypoczynku, zadbać o sprawny sprzęt i się zapisać.

(agw)

Organizator: Gminny Ośrodek Sportu i Rekreacji w Miedznej z/s w Woli. **Współorganizatorzy:** Szkoła Podstawowa nr 1 im. Bronisława Malinowskiego w Woli, Kolo PTTK „Magurka” w Woli.

Wystawa lekcją historii

WOLA, MIEDŹNA, GRZAWA. Wystawa starych fotografii, które ukazywały życie mieszkańców Woli, odniosła sukces. Teraz rodzinne archiwa i strychy przeszukują miedznianie i grzawianie.

Wystawa w Woli uwieczniona została bezcenną pamiątką - albumem, w którym zamieszczone zostały wybrane zdjęcia z ponad 700 znalezionych w prywatnych zbiorach wolań. Mieszkańcy Grzawy i Miedznej też będą mieli swoją wystawę, na której znajdą się uchwycone w kadrze najroźniejsze momenty życia ich przodków.

Gminny Ośrodek Kultury w Miedznej z/s w Woli wraz z Gminną Biblioteką Publiczną w Miedznej z/s w Grzawie zapraszają do udziału w tworzeniu tego niezwykłego przedsięwzięcia, ukazującego obraz codziennego życia miejscowości, strojów, budownictwa, wydarzeń, a przede wszystkim żyjących w obu sołectwach ludzi. W każdym domu istnieje miejsce, w którym przechowywane są rodzinne pamiątki, stare zdjęcia, na których odnajdujemy często nas samych, kawałek historii naszych przodków. Jak przekonują

organizatorzy, „Zbiory fotografii są autentycznym dokumentem epoki dlatego też jesteśmy przekonani, że wystawa stanie się nie tylko okazją do wspomnień, ale też będzie prawdziwą lekcją historii dla młodego pokolenia. Liczymy na życzliwość i pomoc w tworzeniu wystawy”.

Każdy, kto jest zainteresowany i chciałby pomóc w tworzeniu wystawy „Ślady zatrzymanego czasu - Grzawa i Miedzna na starych fotografiach”, proszony jest o kontakt: Gminny Ośrodek Kultury - Dom Kultury w Woli, od poniedziałku do piątku w godz. 8.00 - 16.00, tel. (0-32) 211-83-91 lub 448-92-53; e-mail: gokis@juni.com.pl lub Gminna Biblioteka Publiczna - Dom Socjalny w Grzawie, poniedziałek, środa, piątek w godz. 10.00 - 18.00, wtorek w godz. 9.00 - 16.00, czwartek w godz. 8.00 - 15.00, tel. (0-32) 449-12-90.

(agw)

Święto plonów

GÓRA. W tym roku za plony mieszkańcy gminy dziękować będą w Górze. Gwiazdą wieczoru będzie Irena Jarocka i Masztalscy.

Dożynki gminne odbędą się 14 września. Starostowie dożynek, państwo Agnieszka i Mariusz Cholewa oraz wójt gminy, Bogdan Taranowski, zapraszają na boisko sportowe LKS „Nadwiślan” Góra. Uroczystości rozpocznie się o godz. 13.40, ustawieniem dożynekowego korowodu.

A oto pełny program:
13.50 - przemarsz korowodu z parkingu obok kościoła
14.00 - msza św. w kościele p.w. św. Barbary w Górze

15.30 - część obrzędowa: poświęcenie plonów i wystaw, wręczenie chleba dożynekowego wójtowi gminy, wręczenie wieńca dożynekowego przewodniczącemu Rady Gminy, przemówienie wójty, występ Zespołu Śpiewaczego „Górzanie”, koncert Orkiestry Dętej OSP Wola ok. 17.30 - koncert Ireny Jarockiej ok. 18.30 - występ zespołu „HaNuta” ok. 19.45 - kabaret „Masztalskich” ok. 21.00 - zabawa taneczna z zespołem „Garden Sweet”

(agw)

W SKRÓCIE

Głosuj na zdjęcie

„Lato w obiektywie” to druga edycja konkursu organizowanego przez Centrum Kultury w Woli. Tym razem zgłosiło się sześciu chętnych, Beata Bąk, Ewa Knopek, Agnieszka Trzosińska, Henryka Szwed, Michał Szwed i Michał Bańczyk, którzy uchwyli-li w kadrze to, co kojarzy się im z wakacjami. Ich zdjęcia zostały teraz poddane ocenie internautów. Głosowanie potrwa do 15 września, mailem (ck@wolanie.pl) lub sms-em (506 080 558). Należy podać imię i nazwisko autora, którego zestaw lub tylko jedna fotografia przypada nam do gustu. Konkursowe fotografie można znaleźć na www.wolanie.info oraz na www.infopres.pl

Edukacyjne wsparcie

Do 30 września można składać wnioski na dofinansowanie do edukacji. Program pilotowy, „Uczeń na wsi - pomoc w zdobywaniu wykształcenia przez osoby niepełnosprawne zamieszkujące gminy wiejskie oraz gminy miejsko-wiejskie”, który realizuje gmina Miedzna, finansowany jest w całości ze środków PFRON-u. Wszelkich informacji na temat wymaganych kryteriów oraz pomocy w zakresie wypełnienia potrzebnych formularzy i dostarczenia potrzebnych dokumentów udziela Gminny Ośrodek Pomocy Społecznej (43-225 Wola ul. Poprzeczna 1).

Rekord pobity!

Zakończyła się druga edycja konkursu, który trwał od wiosny br. na basenie w Woli. Zwycięstwo znowu należy do Bogusławy Murańskiej, która ma na koncie 276 250 przepłyniętych metrów. Pierwszą trójkę zamykają: Agnieszka Skwarek (242 200) i Andrzej Soroczyński (70 300).

Od Redakcji

W numerze 16 Gazety podaliśmy informację dotyczącą drogi ekspresowej S1. Do pięciu już istniejących wariantów doszły kolejne dwa. Oczywiście piąty i siódmy wariant dotyczą gminy Miedzna. Przypominamy, że wariant siódmy obejmowałby gminę na granicy z gminą Bojszowy, następnie S1 przebiegałaby przez las, ale w oddaleniu od osiedla Wola II, przelazłaby przez drogę łączącą Giłowice z Wólą, potem przez tereny zalewowe prostopadłe do ul. Starorzecznej. Ten wariant wymagałby wyburzenia 3, 4 domostw. Jak mówi wójt Bogdan Taranowski, gdyby przyszło wybierać między V a VII, ten drugi byłby mniej szkodliwy, jednak na każdy gmina wyraża kategorię sprzeciwu.

W numerze 15 GP („Będzie rozbudowa”) podaliśmy, że Zbigniew Zabawa jest szefem NZZO-u Silesia-Med. Oto sprostowanie tej informacji: Zbigniew Zabawa jest przewodniczącym Rady Nadzorzej Spółki Akcyjnej „Silesia - Med” w Grzawie, zaś prezesem jest Grzegorz Krawczyk (pierwszym prezesem i założycielem był śp. Grzegorz Wroński).

Pożegnanie lata

WOLA. Imprezą zaczęto wakacje, więc i tak się one skończyły. W ostatni piątek w Centrum Kultury żegnano lato.

Nawet pogoda przypominała, że w poniedziałek zadzwoni najpierw budzik, a potem pierwszy w nowym roku szkolnym dzwonek. Na osłodę zorganizowano zabawę dla najmłodszych i tych trochę starszych dzieci. Była loteria fantowa, dmuchańce do skakania, turnieje i konkursy, które zamknęły wakacyjną ofertę Centrum Kultury. Czy była bogata? Dzieci mówią, że tak. Choć jak przynajmniej Grażyna Balcarek, frekwencja była różna.

Na ten sezon GOK zaplanował naprawdę sporo wycieczek, od końca czerwca po ostatnie dni lipca. Ich cena była naprawdę niewielka, a mieścić się w niej przejazd, ubezpieczenie i bilet wstępu. Jednak niektóre trzeba było odwołać z uwagi na zbyt małą liczbę chętnych.



Dzieci dzięki pożegnaniu lata zabawę.

– Nie sposób tego przewidzieć. Bo z drugiej strony jest tak, że chętnych jest mnóstwo – Grażyna Balcarek przyznaje, że dzieci jednak chętniej

siedzą w domach przed komputerami. Jedno jest pewne, jednym i drugim bardzo żał, że to już koniec wakacji. (agw)

103 lata!



To urodziny świętuje właścicielka całej gminy. Chodzi oczywiście o rocznicę urodzin najstarszego mieszkańca gminy, Augustynę Miedzińską. W tym roku w sierpniu, 103! Sędziwą frydkiwianiną wdzięczną i ma wielki chęć do życia. – Widzę, że wszystko, co dzieje się wokół, idzie w dobrym kierunku – mówi wójt Miedźny, Bogdan Taranowski, który co roku z przewodniczącym Rady Gminy składa solenizantom urodzinową wizytę. My również przytaczamy się do życzeń woliu lat w zdrowiu! (red)

WYKAZ NIERUCHOMOŚCI

Zgodnie z art. 35, ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (tekst jednolity z 2004r., Dz.U. Nr 261, poz. 2603 z późniejszymi zmianami) Wójt Gminy Miedźna informuje, że na tablicy ogłoszeń znajdującej się w budynku Urzędu Gminy Miedźna, ul. Wiejska 131, 43-227 Miedźna wywieszony został wykaz nieruchomości stanowiących własność Gminy Miedźna przeznaczonych do oddania w najem:

- lokal użytkowy składający się z pomieszczeń piwnicznych o pow. 75,80 m² znajdujący się w budynku położonym w Woli, ul. Poprzecznej 1, 43-225 Wola z przeznaczeniem na prowadzenie działalności usługowej,
- lokal użytkowy składający się z pomieszczeń piwnicznych o pow. 170,00 m² znajdujący się w budynku położonym w Grzawie, ul. Wiejska 11, 43-227 Miedźna z przeznaczeniem na prowadzenie działalności usługowej.

AKTUALNOŚCI

Średniowieczne miasto

PSZCZYNA. Podczas kolejnego wykładu otwartego, tym razem w ramach III Pszczyńskiej Konferencji Edukacji Regionalnej pasjonaci historii mogli wysłuchać trzech wykładów. Temat był wspólny „Pszczyna w średniowieczu”.

W późnym średniowieczu Pszczyna mimo swych niewielkich rozmiarów, była bardziej rozwinięta gospodarczo i społecznie niż podobne miejscowości w Królestwie Polskim. To Rada Miejska sprawowała zarząd nad miastem. Rajcami byli nie zawsze najbogatsi mieszczaństwo, choć z pewnością wpływowi. Tym bardziej że było ich tylko czterech. Książę wybierał dwóch, w tym burmistrza, dwóch gmina miejska. Rekordzista - Piotr Szewc był 13 razy w radzie, w tym dziewięć razy burmistrzem. W drugiej połowie XV wieku Pszczyna liczyła ok. 450 mieszkańców. Społeczeństwo było głęboko zroznicowane majątkowo, ale możliwy był awans społeczny. W późnośredniowiecznej Pszczynie znajdowały się cechy i bractwa, łaźnie, bogato wyposażone kościoły. Był też dom publiczny. Te i inne informacje na temat Pszczyny i jej społeczeństwa w późnym średniowieczu przybliżył Jakub Wysmulek, absolwent Wydziału Historycznego Uniwersytetu Warszawskiego, który swoją pracę magisterską poświęcił właśnie temu tematowi. Konferencja w ratuszu była połączona z promocją jego książki.

Kilkadziesiąt osób, które zgromadziły się w niedzielę, 24



Sluchacze otrzymali bogaty zestaw materiałów i map, które w sam raz nadają się do studiowania podczas zbliżających się długich jesiennych wieczorów.

sierpnia w sali sesyjnej pszczyńskiego magistratu mogło zapoznać się także z publikacją Andrzeja Złotego, prezesa Bractwa Gospodarczego Związku Górnośląskiego, „Pszczyna w czasie i przestrzeni”. Na składankę na mapie Śląska, fragment pszczyński z 1804 r. Na jej odwrocie jest książka o tym, jak rodzili się Górny Śląsk – Kartografia zaczyna żyć – mówił z radością Andrzej

Złoty. Bractwo w ciągu ostatnich ośmiu lat wydało 25 opracowań kartograficznych.

Wykład zatytułowany „Pszczyna w wojnach husyckich. Rok 1433” wygłosił pszczyński historyk, na co dzień pracownik archiwum Urzędu Starobowego, Jarosław Cebulski. Przybliżył, jak bardzo Śląsk został tymi wojnami dotknięty.

(map)

Pszczyńskie masło najlepsze!

POWIAT, PSZCZYNA. Masło z Okręgowej Spółdzielni Mleczarskiej w Pszczynie zostało uhonorowane certyfikatem Śląskiego Znak Jakości 2008.

Konkurs już od jedenastu lat, pod patronatem wojewody śląskiego oraz marszałka województwa śląskiego, organizuje Kapituła Śląskiego Znak Jakości. Jego celem jest udowodnienie, że tutejsze produkty w niczym nie ustępują jakości tym z innych części kraju oraz tym importowanym z zagranicy. Co roku członkowie Kapituły, ze zgłoszonych przez producentów wyrobów spożywczych wylaniają te o szczególnie wysokiej jakości. W tym roku jedna z nagród przypadła właśnie Okręgowej Spółdzielni Mleczarskiej za ich tradycyjne masło pszczyńskie.

Wręczenie nagród odbyło się w zameczku w Promnicach. Certyfikat z rąk przewodniczącej kapituły odebrał prezes spółdzielni, Jacek

Jeleń wraz z Stanisławą Bogdanik, maślarką. – Jesteśmy bardzo dumni z tej nagrody, dodaje nam ona prestiżu, a zarazem potwierdza fakt, że nasze masło jest dobre i zdrowe – mówił prezes OSM, Jacek Jeleń.

Kapituła doceniła pszczyńskie masło za jego doskonały smak, naturalność oraz tradycyjną metodę produkcji. – Nasze masło wśród innych wyróżnia fakt, że 82% jego zawartości stanowi czysty tłuszcz mleczny – zdradził prezes.

Juz niedługo symbol śląskiego znaku jakości pojawi się na opakowaniu masła. – Liczymy, że ta nagroda pomoże nam w dotarciu do szerszego grona klientów, którzy powinni przekonać się, że nasze masło jest najlepsze – podkreśla Jacek Jeleń. (kaz)



Śląski Znak Jakości dla pszczyńskiej OSM odebrał prezes Jacek Jeleń oraz Stanisława Bogdanik.

Kulturalno – sportowa polityka

Sierpniową sesję Rady Powiatu zdominowały dwa tematy: kultura i sport. Radni i obecni na posiedzeniu goście mieli na ten temat sporo do powiedzenia.

Powiatowy Ośrodek Sportu i Rekreacji istnieje od lipca zeszłego roku, a już ma na koncie organizację pokaznej ilości turniejów i imprez sportowych, których do tej pory odbyło się całe mnóstwo. I to nie tylko na hali, choć na ogół staje się główną areną sportowych zmagania. Nie licząc tej najważniejszej imprezy, bo historycznej, jaką było otwarcie samej hali, odbyły się tutaj spotkania o randze ogólnopolskiej, jak Noworoczny Turniej Siatkówki Kobiet o Puchar Starosty, eliminacje Indywidualnych Mistrzostw Polski w badmintonie czy ligowe mecze siatkarek z pszczyńskiego PLEKS-u, którym kadorazowo kibicowało ok. 250 osób. Propozycje POSiR-u sprawdziły się przy okazji zimowych ferii, o czym może za pewnić ponad 600 zadowolonych uczestników biorących udział w 11 turniejach najróżniejszych dyscyplin sportowych.

W zdrowym ciele...

POSiR wziął się porządnie za krzewienie kultury fizycznej w powiecie, w czym jeszcze lepiej pomogą „orkowe” boiska. Ośrodek promuje sport i powiat, prowadzi kronikę wydarzeń, stronę internetową. Na to wszystko na 2008 rok otrzymał z budżetu powiatu 885 tys. 310 zł. Po półroczu wykonanie wynosi 30%. Skąd takie oszczędności?

Z racjonalnego gospodarowania środkami finansowymi, jak i „laskawej” zimy, dzięki której zużycie energii jest na dużo niższym poziomie i po półroczu wydatki z tym związane wynoszą nieco ponad 12% rocznego planu – mówi Maciej Stieber, dyrektor POSiR-u i dodaje, że

plan dochodów udało się zrealizować w 100%. Czyli udało się zarobić 51 tys. zł. Na razie pieniądze trafiają do powiatu, ale trwają prace, by tak jak w innych jednostkach, POSiR miał rachunek dochodów własnych. Pozwoli to na wykorzystanie środków uzyskanych z wpisowego za uczestnictwo w turniejach i ligach i przeznaczenie ich na organizację tego typu zawodów sportowych. Pozostałe dochody będą dalej trafiać do powiatowego budżetu, z którego przydałoby się jeszcze wydać chociażby na parking czy boiska do sportów plażowych.

...i coś dla ducha

W tym roku Wydział Promocji i Integracji Europejskiej pszczyńskiego starostwa ma do dyspozycji 80 tys. zł na Miejsko-Powiatową Bibliotekę. Pozostałe środki – 40 tys. zł – przeznaczone są na zadania związane z rozwojem kultury. Powiat pszczyński ma się w tej dziedzinie czym chwalić. Liczne wystawy i konferencje sygnowane są nazwiskami osobistości ze świata nauki, sztuki. Kto nie słyszał o Spotkaniach pod Brzymem, Wielkim Pikniku „Regiony Świata i Europy” czy Dialogach Wielkopostnych? Jest rokrocznie powiększająca się Biblioteczka Powiatowa Ziemi Pszczyńskiej. Powiat ma do zaoferowania sporo przewodników i albumów, które promują m.in. dorobek kulturowy powiatu.

W przygotowaniu jest kolejny, czteroczęściowy, który robimy przy współpracy mieszkańców powiatu, którzy nadesłali swoje prace na konkurs zorganizowany przez nasz wydział i Powiatowe Ognisko Pracy Pozaszkolnej (POPP) – mówi na-

czelniczka wydziału promocji, Kinga Pławicka-Bratek. Wymienia też długą listę zadań, wśród których jest też pomoc w organizacji wyjazdów młodzieży na warsztaty czy uczniowskie wymiany, a także pozyskiwanie zewnętrznego dofinansowania. Jak przyznaje, udaje się zrobić naprawdę wiele, pomimo małych środków przeznaczanych na działania kulturalne. Tych sporo realizuje też POPP – od konkursów plastycznych, ortograficznych, muzycznych, prasowych, recytatorskich po koncerty, przeglądy i prezentacje. Wiele z nich to imprezy cykliczne, które w tym roku miały już IX czy X edycję, jak Powiatowa Konferencja Popularno-Naukowa czy Międzygminny Konkurs Gwarowy. – Dobrze, że ta sesja jest przed utworzeniem przyszłorocznego budżetu, bo będzie można w nim uwzględnić potrzeby kulturalne i sportowe mieszkańców powiatu – zauważył Józef Pabín, przewodniczący Komisji Oświaty, Kultury i Sportu.

Hala to za mało

Wśród wielu głosów, które pojawiły się na sesji, najczęściej można było usłyszeć, że kultura i sport w powiecie mają się całkiem dobrze. Jednak pojawiły się i głosy krytyki, jak Irena Antes-Wojciechowska, która słusznie zauważyła, że tylko pszczyński zamek jest dostosowany do potrzeb osób niepełnosprawnych (i hala POSiR – przyp. red.). Józef Pabín podkreślił, że hala sportowa to nie wszystko. – Brakuje zwykłych boisk przy szkołach, sal gimnastycznych. Boleję też nad upadkiem inicjatyw, by zainwestować dobra kultury powiatu – podkreślił radny.



Folklor ziemi pszczyńskiej stol na bardzo wysokim poziomie. Świadczy o tym chodzący frekwencją na turniejach i przeglądach folklorystycznych, jak Mały Brzym

Jak zaś zauważył Bronisław Gembałczyk, na podejmowanie działań w zakresie kultury i sportu środków nie jest za dużo. Zastanawiał się też, czy jednostki powiatowe są w stanie podjąć wszystkim obowiązkom wynikającym z tych dziedzin życia. – Z jaką ofertą powiat jest w stanie wystąpić do mieszkańców? Może trzeba z gminami zainicjować jakieś działania? Inaczej powiat zawsze będzie tym, który daje środki na to, co robią inne gminy – mówił Gembałczyk, na co odpowiedział Henryk Kolarczyk: – Ale czy jest wola wszystkich samorządów, by grać do jednej bramki? – radny podkreślił, że kultura i sport w każdej gminie idzie własnym torem i trudno, by centralizować wszystko w powiecie.

– Zaskoczył mnie głos radnego Gembałczyka w sprawie instytucji kultury. Nie wolno centralnie sterować tym, co dzieje się w centrach kultury. To jest nie do przyjęcia. To

dyrektorzy najlepiej znają specyfikę swojego regionu – wtórował dyrektor Muzeum Zamkowego, Maciej Kluss. Radny Gembałczyk szybko jednak zripostował, iż nie o to chodzi w jego wypowiedzi. – Nie chcę, by powiat próbował dominować gminy, ale apeluję, by miał możliwość zaistnienia jako mecenas w dziedzinie kultury czy sportu. Powiat może się zastanowić, czy może mieć własną politykę kulturalną, czy tylko dołączać się do tego, co robią inni – tłumaczył.

Już pierwsze efekty dyskusji są. Jacek Turalik z kobiorskiego Domu Kultury zaproponował, by dyrektorzy, animatorzy kultury spotykali się co jakiś czas i wspólnie zastanawiali się, jak najlepiej krzewić kulturę. – Zrobimy coś w kierunku koordynacji naszych działań – proponował. I skutecznie, bo pierwsze spotkanie na pewno odbędzie się w starostwie, co obiecal na sesji starosta Józef Teśla. Agnieszka Wojtala

Oficjalne otwarcie

Stary magazyn ZOZ-u przeszedł ogromną metamorfozę. Na budynku wisi już kapliczka z wizerunkiem św. Ojca Pio, jest też szyld. Po ponad półrocznych pracach remontowych spotkali się ci, dzięki którym udało się uruchomić magazyn na potrzeby pszczyńskiego Hospicjum im. Ojca Pio.

Hospicjum posiada wysoki specjalistyczny sprzęt, jak łóżka, materace, generatory tlenu, ssaki, wózki inwalidzkie, który jest udostępniany nieuleczalnie chorym. Prowadzi też nieodpłatnie wypożyczalnię sprzętu medycznego dla osób znajdujących się w trudnej sytuacji życiowej. Do tej pory były problemy z przechowywaniem oraz dezynfekcją sprzętu. Skończyły się, gdy udało się wyremontować magazyn, który przekazało Starostwo Powiatowe. Prezes hospicjum, Zbigniew Smolorz podkreślił, że było to możliwe dzięki bezinteresowności wielu osób, które albo bezpłatnie przekazywały materiały, albo zakasywały rękawy i przystępowały do prac. – Nie pytałisście się o pieniądze, tylko czuliście intuicyjnie, że to należy zrobić, że to jest idea, którą należy podjąć. I w związku z tym należy to uczcić, i będziemy mogli ten sprzęt godnie przechowywać, dezynfekować, naprawiać, czego wcześniej nie było – mówił prezes.

Wcześniej sprzęt był przechowywany w piwnicy domu parafial-



Prezes Zbigniew Smolorz podziękował tym, dzięki którym hospicjum otrzymało i wyremontowało magazyn.

nego parafii Podwyższenia Krzyża Św. Proboszcz parafii i jednocześnie kapłan hospicjum, ks. Józef Marek, podkreślił, że budynek to nie jest martwy magazyn. – To żywe miejsce, w którym pracują ci, którzy chcą ulżyć w cierpieniu chorym i cierpiącym. Dobrze by było, gdyby to miejsce mogło się rozwijać, żeby

ci, którzy potrzebują pomocy, doznali ulgi w cierpieniu – mówił ks. proboszcz. Magazyn został poświęcony, a starosta Józef Teśla i prezes Smolorz przejęli wstęgi. W przyszłości ma tutaj zostać także przeniesione biuro, które wciąż znajduje się w domu parafialnym. (pam)

W SKRÓCIE...

Pomoc poszkodowanym

Radni przyjęli dwie uchwały, w których przeznaczyli środki na pomoc. Pierwsza dotacja udzielona została powiatowi biurowo-łodzińskiemu 5 tys. zł będzie cegegłą w opłaceniu rehabilitacji, zakupie leków, sprzętu rehabilitacyjnego lub ortopedycznego dla osób, które ucierpiały w wypadku autokaru na terenie Serbii. Powiat udzielił też pomocy gminie Kruszynka, która naprawia szkody po przejściu trąby powietrznej. W geście solidarności z poszkodowanymi do Kruszynki trafi 10 tys. zł.

Na auto i sprzęt

30 tys. zł trafiło na Fundusz Wsparcia Polleji. 20 tys. przeznaczono na zakup nowego samochodu do obsługi zdarzeń drogowych, 10 tys. – na wyposażenie pszczyńskiej komendy w meble biurowe, sprzęt kwaterunkowy, biurowy i informatyczny. W głosowaniu nad uchwałą tylko jeden radny podniósł rękę na „nie”. Jak tłumaczy Grzegorz Wanot, chodzi nie o przeznaczenie środków, ale o sposób ich rozdysponowania.

Przesuną granice

Radni wyrazili pozytywną opinię do działań gminy Kobiór, która zmieni granice administracyjne jednej i drugiej jednostki samorządowej. Mieszkańcy ul. Zalesnej, którzy jeszcze mieszkają w Kobiórze, wystąpili z wnioskiem, by tereny przy tej ulicy włączone zostały do gminy Wyrzy. Właśnie stąd korzystają z wody, gazu, prądu, tutaj się leczą, uczą, ukulturalniają, a z gminą Kobiór łączy ich tylko płacenie podatków. Do tej pory wniosek mieszkańców pozytywnie zaopiniowały obie gminy oraz Nadleśnictwo Kobiór. Teraz pozytywnie odnieśli się do tego radni powiatowi, a w uchwale znalazł się też istotny zapis. Konsultacje społeczne w tym temacie ograniczone zostały do mieszkańców gminy Kobiór, nie zaś całego powiatu. – Czy wszystkie koszty przejęcia obywateli zostaną poniesione przez gminę Wyrzy? – upewniał się radny Zbigniew Łebecki, co potwierdził przewodniczący Eugeniusz Pająk.

Gazeta Sportowa

Pszczyzna Goczałkowice-Zdrój Pawłowice Kobiór Miedźna Suszec

REKLAMA

Tychy - Makalowiec
 Usługi doradcze i pośredniczące
 Dobre do sprzedania
Tychy - Makalowiec
 ul. Dąbowa 2
 Biuro Sprzedaży
 Czynne: pon.-pt. w godz. 9.00 - 17.00
 tel. Max 032 219 26 82, krm. 0 603 304 154
 e-mail: tychy@tychy-doradca.com.pl
ZAPRASZAMY!

Sukcesy są, sponsorów brak

Nasi kolarze nie zwalniają tempa! Co wyścig zawsze jakiś przedstawiciel (albo i kilku) Ludowego Kolarskiego Uczniowskiego Klubu Sportowego walczy o zwycięstwo.



Patryk Falski (w żółtej koszulce na czole) wygrał wieloetapowy wyścig w Wałbrzychu. Jest to najbudszej turniej dla juniorów młodszych w Polsce.

W tym roku złote medale mistrzostw Polski zdobyli już Kamil Migdół i Jakub Foltyn. Trener kolarzy, Klaudiusz Migdół powtarzał jednak z uporem maniaka: - Prawdziwe kolarstwo to jednak wyścigi wieloetapowe. I także w tej dziedzinie kolarze ze Studzionki udowadniają, że są bardzo mocni.

W ostatnich tygodniach podopieczni trenera Migdoła rywalizowali w kilku wyścigach wieloetapowych. Zaczęło się od Wałbrzycha, gdzie rozgrywany jest najtrudniejszy wyścig w Polsce dla juniorów młodszych. - Te zawody „pachną” Tour de France, Vuelta Espana czy Giro d'Italia. To są wyścigi, które odbywają się na ciężkich trasach, długich dystansach. Dlatego i my przygotowujemy się do takiego kolarstwa - tłumaczy szkoleniowiec, który miał duże pole do popisu, bo w Wałbrzychu sięgało się pięciu jego zawodników (Patryk Falski, Paweł Zok, Jakub Foltyn, Rafał Król i Leszek Magiera), a aż trzech znalazło się w ścisłej czołówce. Cały, czterodniowy wyścig wygrał z kolei Falski! - Na najcięższym etapie, gdzie trzeba było wjechać 3 km w górę i pokonywało się ją osiem razy, zaprezentował się znakomicie. Zaatakował 40 km przed metą, odjechał peletonowi i z przewagą 3 minut i 15 sekund przyjechał do mety. To dało mu zwycięstwo w całym wyścigu - opowiada trener.

Kilka dni później kolarze rozpoczęli prawdziwy... maraton. W ciągu 11 dni zaliczyli 12 etapów. Zaczęli od wyścigu na Słowacji, gdzie najlepiej zaprezentował się Kamil Migdół. W gronie juniorów zajął w klasyfikacji generalnej 8. miejsce, a dwa z czterech etapów zakończył na 3. pozycji. Jak mówi opiekun, jego kolarzom bardzo spodobał się ten wyścig. - Wykresy z przekrojem trasy wyglądały jak zęby rekina. To były góry po 10-15 km. Chłopcy powiedzieli mi potem, że właśnie do takiego kolarstwa są przyzwyczajeni i chcą tam jeździć co roku - mówi trener Migdół.

Kolejną próbę możliwości kolarze mieli podczas Tour de Mazovia. To był czterodniowy wyścig po Mazowszu z prologiem w Kozienicach. - Kiedy rywale dowiedzieli się, że dwa dni wcześniej zakończyliśmy wyścig na Słowacji, nie dawali nam żadnych szans. Okazało się, że znowu wygrał nasz zawodnik, a mieliśmy szansę nawet na dwa pierwsze miejsca! - relacjonuje trener. Tym razem wygrał Jakub Foltyn, a wielki pech dopadł Pawła Zoka. Na 15 km przed metą, kiedy razem z Foltynem jechali po dwa pierwsze miejsca w Tour'ze, złapał „gumę”. Przez to w klasyfikacji generalnej spadł na 7. miejsce, czyli takie samo, jakie zajął w Wałbrzychu.

Po powrocie z tej imprezy, reprezentanci LKUKS udali się do Czech. W Orłowej i Petraldzie na czele peletonów widoczni byli zawodnicy ze Studzionki. W Orłowej wygrał Foltyn przed Falskim (juniorzy młodszy), Jan Mrzyk (złoty) i Adam Molitor (młodszy). W Petraldzie najlepiej wypadł Mrzyk, który był drugi w żółkach. - Jeżeli zawodnicy dużo trenują, to są przyzwyczajeni do takich obciążeń i oni sami mówią, że im dalej jadą, tym lepiej się czują - przekonyuje trener.

Mimo takich wyników osiągniętych przez kolarzy ze Studzionki, istnieją duże obawy, czy uda się dokończyć sezon. - W tym sezonie ścigamy się bardzo dużo. Osiągnęliśmy bardzo dobre wyniki, ale brakuje nam środków na dokończenie sezonu. Przed nami są jeszcze mistrzostwa Polski w jeździe parami i druży-

nowe. Mamy takich juniorów młodszych, że możemy powalczyć o najwyższe cele! - deklaruje Migdół. Problemy jego kolarzy są tak wielkie, że do dekoracji chłopcy często zamieniają się czy to spodenkami, czy koszulkami, bo stroje, w których jeżdżą nasi kolarze, mają już cztery lata... - Stąd mój apel do przedsiębiorców, ludzi, którzy chcieliby nam pomóc. Koszt strojów to około 2000 zł. W zamian udostępnimy na nich miejsce na logo sponsorów. Mamy także samochód, na którym też można zamieścić reklamy - mówi o propozycjach współpracy Migdół.

Czy warto wesprzeć grupę kolarzy? Oczywiście, że tak. Wyniki, jakie osiągają świadczą, że pieniądze darczyńców nie są marnowane.

Radosław Jeleń

Chorwaci największymi zwycięzcami

Takiego rozstrzygnięcia piłkarskich turniejów rozgrywanych z okazji Dni Pszczyzny chyba nie spodziewał się nikt. Drużyna z Kasteli, chorwackiego miasta partnerskiego Pszczyzny znalazła się na podium dwóch turniejów!

Szczególnie zakończenie X Turnieju Otwartego było zaskakujące. Chorwaci wygrali całe zawody. Nie byłoby w tym nic dziwnego, gdyby nie jeden fakt. Większość piłkarzy z Kasteli było w wieku oldbojów, więc dla niejednych rywali z pszczyńskich zmagani mogłyby być nawet ojcami. Piłkarze z Chorwacji pokazali naprawdę kawał dobrej piłki. Może nie było w ich wykonaniu wielu popisów technicznych, ale można było dostrzec przede wszystkim piłkarską mądrość. Wielu z tych zawodników grało kiedyś w II-III lidze chorwackiej... Podczas turnieju, który rozgrywany był oczywiście na Stadionie Miejskim, Chorwaci wygrali cztery z sześciu

spotkań. W finale zwyciężyli ATS Jakub 2:1 i tego dnia było to ich drugie zwycięstwo nad ekipą z pszczyńskiego osiedla Daszyskiego (wcześniej w grupie było 1:0). Oprócz zwycięstwa w Turnieju Otwartym, Chorwaci zostali wyróżnieni także statuetkami indywidualnymi: Josko Soldo wybrano najlepszym bramkarzem, zaś Petar Elez został królem strzelców. Tytuł najlepszego zawodnika trafił do Mateusza Zemły (Elbud).

W Turnieju Trampkarzy zespół z Kasteli zajął trzecie miejsce. Wyrzadzili go piłkarze Stadionu Śląskiego z Chorzowa i Śląskiego Towarzystwa Sportowego z Katowic. Nasz najlepszy zespół uplasował się dopiero na

czwartym miejscu. W „małym finale” Znicz Jankowice uległ aż 0:9 Kasteli, co w głównej mierze zadecydowało, że Stipe Dolic został królem strzelców.

Kastela jest jednym z kilku miast partnerskich Pszczyzny. Pomysł ze ściąganiem reprezentantów tego miasta na turniej z okazji Dni Pszczyzny okazał się bardzo dobry. Nasi piłkarze mieli możliwość konfrontacji z drużynami stosującymi zupełnie inny styl gry. Warto więc kontynuować takie rozgrywki, a w przyszłości pójść jeszcze dalej i sprowadzić zespoły także innych zagranicznych partnerów Pszczyzny.

Radosław Jeleń



Ten obrazek z meczu Kasteli z Mieszkem dużo mówi. Chorwaci mogliby być dla wielu z rywali ojcami. Zawansowany w wiek nie przeszkodził im jednak w wygraniu Turnieju Otwartego.

TURNIEJE W SKRÓCIE

X Międzynarodowy Turniej Trampkarzy

Finał: Stadion Śląski - STS Katowice 1:0, o 3. miejsce: Kastela - Znicz Jankowice 9:0, o 5. miejsce: LKS Studzienice - LKS Wisła Wielka 2:1, o 7. miejsce: Piast Gliwice - LKS Łąka 6:0. **Najlepszy zawodnik:** Maciej Barć (Stadion Śląski). **Najlepszy bramkarz:** Łukasz Botsch (Stadion Śląski). **Najlepszy strzelec:** Stipe Dolic (9 goli, Kastela).

X Międzynarodowy Otwarty Turniej Piłki Nożnej

Finał: Kastela - ATS Jakub 2:1 (Rombo Vulas, Petar Elez oraz Maciej Grygier), o 3. miejsce: Elbud - Mieszko 2:0 (Adam Mateja, Tomasz Tomanek), o 5. miejsce: Labamba Czechowice - Gunners 3:0 (wo), o 7. miejsce: Ewo - Zemsta Boys 1:0, o 9. miejsce: Profiwent - ASK 2:0. **Najlepszy zawodnik:** Mateusz Zemla (Elbud). **Najlepszy bramkarz:** Josko Soldo (Kastela). **Najlepszy strzelec:** Petar Elez (6 goli, Kastela).

REKLAMA

KREDYT NA SZKOLNĄ WYPRAWKĘ

- ♦ do 20 000 bez zaświadczeń
- ♦ od 18 roku życia
- ♦ akceptowane wszystkie źródła dochodu, również zagraniczne
- ♦ już od 450 zł dochodu
- ♦ dla działalności gospodarczej bez zaświadczeń ZUS i US

fiolet KREDYTY Serwis Kredytowy FIOLET S.A.
 43-200 Pszczyzna, ul. Strabacka 2a /obok Rynku/, tel. 032 219 00 00

Z A klasy do ekstraklasy

Tomasz Malcharek grał już na wszystkich pozycjach oprócz bramkarza i we wszystkich rozgrywkach z wyjątkiem klasy C!

Ilu jest w Polsce zawodników, którzy zaliczyli wszystkie piłkarskie szczeble rozgrywek? Tego nie wiem. Wiem, że jest jeden, który grał już wszędzie oprócz klasy C i pozycji bramkarza. To Tomasz Malcharek, obecnie grający trener LKS Wisła Wielka. GKS Katowice (I liga), Naprzód Rydułtowy (II liga), CKS Czeladź (III liga), Beskid Skoczów (IV liga), Walcownia Czechowice-Dziedzice, Iskra Pszczyna (klasa okręgowa), Iskra Pszczyna, LKS Wisła Wielka, LKS Piasek (klasa A) i LKS Wisła Wielka, LKS Piasek (klasa B). W tych klubach do tej pory grał 34-latek. Brakuje tylko klasy C. - Jeśli rzeczywiście będę miał okazję zaliczyć wszystkie ligi, to jeszcze nie teraz. Może jak będę koło „40” i zdrowie pozwoli, zagram i w klasie C – mówi z uśmiechem popularny „Malchar”. - Żadna z tych lig nie jest dla mnie obca. Jestem w nich „oklepany” i myślę, że przyda mi się to jeszcze w przyszłości – dodaje.

Pochodzący z Piasku piłkarz swoją piłkarską karierę rozpoczął jak każdy. - Odkiąd pamiętam, cały wolny czas spędzałem na boisku. Mieliśmy nawet z kolegami boisko w lecie. Tworzyliśmy fajną grupę z rocznika 1975-76. Grał w rozgrywkach szkolnych, później w klubie, do którego zapisałem się w wieku 10 lat i od tego czasu stopniowo zaczęliśmy się pięć w górę. Później była drużyna juniorów i seniorów, z którą zdobyliśmy awans z klasy B do A. Miałem wtedy 17 lat i zostałem rzucony na głębokie wody, trafiłem do pierwszoligowego GKS-u Katowice. Na jednym z meczów Piasku wyprzył mnie ówczesny masażysta GieKSy, Wojciech Spalek. Polecił mnie trenerowi Piotrowi Piekarczykowi, a ten zgodził się, bym pojechał z GKS-em na obóz zimowy do Zakopanego – opowiada Tomasz Malcharek. Co ciekawe, transfer Malcharka do Katowic

był bezpłatny. - Będąc osobą niepełnoletnią wystarczyła tylko zgoda rodziców. Kulisów nie znam jednak do dzisiaj. Niby GKS miał dać za mnie jakiś sprzęt, ale czy tak się stało, tego na 100% nie potwierdzę – wspomina zawodnik, który podkreśla, że wtedy „młodzi” mieli wielki szacunek do starszych zawodników. - Nikt nie wyobrażał sobie, żeby starszy miał na przykład nosić sprzęt na trening czy mecz. To było zadanie „młodych” i taką hierarchię staram się wprowadzać także teraz – mówi.

Mimo że z GieKSą był związany przez 5 lat, nigdy nie stał się znaczącym piłkarzem tej drużyny. - Faktycznie, nie zagrałem w I lidze wielu meczów. Często byłem rezerwowym, pojeździłem sobie po stadionach w całej Polsce, ale mało grałem. Grałem jednak całe spotkanie w Krakowie z Wisłą czy we Wrocławiu ze Śląskiem. Fajnie wspomina się także zwycięskie mecze. Mnożę wspominałem też ćwierćfinał i półfinał Pucharu Polski w sezonie 1996/97 i mam ogromny żal, że ani minuty nie dano mi w finale tej imprezy zagrać (GKS przegrał wtedy z Legią w Łodzi 0:2 – przyp. red.). Pojawilem się za to na boisku w meczu o Superpuchar Polski w 1995 roku. W Rzeszowie wygraliśmy z Legią 1:0 i to jest moja największa pamiętka po GKS-ie Katowice – zdradza Malcharek, który nie ukrywa, że ma żal do trenerów katowickiego zespołu, którzy nie dali mu w pełni szansy na zaprezentowanie swoich umiejętności. - Nie byłem wcale gorszy od innych, ale musieli grać tamci. To boli – mówi dziś. Malcharek trafił więc na wypożyczenie do CKS-u Czeladź, później Naprzodu Rydułtowy, aż wreszcie do klubów niższych lig. - Zaczęłem wtedy realnie patrzeć na życie. Założyłem rodzinę i musiałem ją z czegoś utrzymywać. Akurat w Naprzodzie Rydułtowy były proble-



Tomasz Malcharek kiedyś trafił z A-Marowego LKS-u Piasek do II-ligowego GKS-u Katowica.

my finansowe, więc zacząłem patrzeć na stałą zarobek, a piłkę potraktowałem bardziej zabawowo – tłumaczy.

Dziś jest grającym trenerem LKS-u Wisła Wielka. Pod jego wodzą drużyna seniorów zdobyła awans z klasy B do A i już tam stała się solidną ekipą. Dla drużyny, która składa się z zawodników pochodzących z tej miejscowości, jest żywym przykładem na to, że nawet z klubiku A-klasowego można trafić do ekstraklasy. - Trzeba w to przede wszystkim wierzyć. Nie można z góry sobie zakładać, że jak się gra w takim klubie, to tylko dla przyjemności. Staram się to wpajać moim zawodnikom, że jak będą dobrze grać, ktoś ich zobaczy i zagrają w wyższej lidze. Na tym ta cała „zabawa” polega. Ja też grałem w A klasie, a pół roku później zadebiutowałem w I lidze. Było to 2 października 1994 roku. GKS grał u siebie z Hutnikiem Kraków. Wszedłem w ostatniej minucie na boisko, raz dotknąłem piłki i... mecz się skończył. Wygraliśmy 1:0, a dla mnie już sam debiut było niesamowitym przeżyciem – zakończył Tomasz Malcharek. (raj)

Transferowe ostatki

Już po zamknięciu naszego Skarbu Kibica, który wydrukowaliśmy w ostatnim numerze „Gazety Pszczyńskiej”, w klubach naszego powiatu doszło jeszcze do kilku zmian.

Swoją kadry, zaledwie 16-osobową, wzmocnili Czarni Piasek. Na grę w swoim macierzystym klubie zdecydowali się w końcu 19-latkowie, którzy przez ostatnie kilka sezonów grali w juniorskich zespołach Podbeskidzia Bielsko-Biała: Marcin Pęszor i Piotr Urbanczyk. Do Piasku wraca także Jacek Biedrzycki. 22-letni obrońca chciał dalej grać w LKS-ie Łąka, gdzie był wypożyczony na rundę wiosenną, ale kluby nie doszły do porozumienia co do warunków transferu definitywnego.

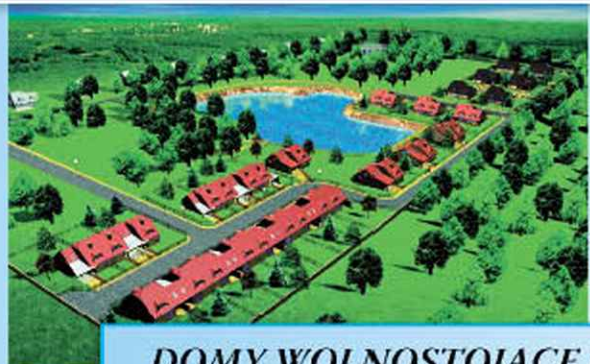
Krupiński Suszec zgłosił do rozgrywek obrońcę Sebastiana Furlepę z Górnika Pszów. Podobieństwo nazwisk 28-latką i Jana, II trenera obecnie Polonii Warszawa wcale nie jest przypadkowe. Jan Furlepa to oczywiście ojciec nowego piłkarza suszcan.

Iskra Pszczyna przed zamknięciem okienka transferowego wzbogaciła się jeszcze o trzech zawodników. Ekipę Bogdana Pruska wzmocnili: Dominik Kościelny (31-letni bramkarz z występów w LKS Stara Wieś i LKS Rudolowice-Cwiklice, a ostatnio z amatorskich zespołów: Elwo i ATS Jakub), Michał Rypiach (23-letni napastnik, poprzednio LKS Poręba) i Roman Lenarczyk (34-letni obrońca, ostatnio w Ogródniku Cielmice, a wcześniej w Nadwielanie Góra).

Piłkarzy pozyskali także ci, którzy występują w najniższych ligach. Kadra LKS-u Brzeźce powiększyła się o pomocnika Michała Farugę i napastnika Sławomira Czechotę. Obaj wcześniej występowali w ligach amatorskich. (raj)

Tychy Residence

Osiedle domów jednorodzinnych



DOMY WOLNOSTOJĄCE I W ZABUDOWIE SZEREGOWEJ
Tychy - Mąkołowice, ul. Dołowa 2

Usytuowanie Osiedla zapewnia wygodny wyjazd w kierunkach Katowice, Kraków, Opole/Wrocław, Bielsko-Biała/Cieszyn. W pobliżu znajdują się kościół, szkoła, przedszkole, węzeł komunikacyjny, sklepy, stacja benzynowa i dworzec PKP. Ciekawa architektura, duże ogrody (działki od 330 do 1021m²), sąsiadujący zbiornik wodny o powierzchni ok. 1 ha nadają osiedlu wyjątkowo kameralny klimat.

BIURO SPRZEDAŻY czynne: pon. - pt. w godz. 9.00 - 17.00

tel./fax 032 219 86 82, kom. 0 603 304 154

e-mail: tychyresidence@neostrada.pl

ZAPRASZAMY!

Dzielmy się chlebem i pieśnią

GOLASOWICE. Na tegoroczne święto plonów rolników powiatu pszczyńskiego zaprosili golasowiczanie. Modlitwą i pieśnią gospodarze ziemi podziękowali za udane zbiory.

Czas, kiedy zbliża się coroczne święto plonów, zwiastują nie tylko chłodniejsze poranki i noce, czy krótsze dni, ale przede wszystkim koniec zniw. Tradycyjne gminno-powiatowe dożynki odbyły się w tym roku w jednym z siedmiu sołectw gminy Pawłowice, Golasowicach.

Tegoroczne uroczystości rozpoczęły się nabożeństwem w kościele ewangelicko - augsburskim. Czas skupienia na modlitwie zakończyły żywe dźwięki orkiestry dętej KWK „Piówek”, która po-

prowadziła korowód dożynkowy. Jego bogactwo cieszyło się dużym zainteresowaniem przybyłych. Z dostojnie zajeżdżających pod strażnicę powozów wysiedli gospodarze tegorocznych gminno-powiatowych dożynek: starosta pszczyński Józef Tetla oraz wójt gminy Pawłowice, Damian Galusek, a także zaproszeni goście, wśród nich przedstawiciele rodu Reitzenstein oraz władze partnerskiej miejscowości Pawłowice, Teplicki nad Vahom. Wszystkich zaproszonych chlebem przywitani starostwie



Korowód dożynkowy okłaskiwała spora publika.

dożynek, Henryk Płinta oraz Krystyna Burek, rolnicy z Golasowic.

Golasowice są bogate w urodzajną ziemię. Choć rola to ciężki chleb – mówią starostwie dożynek. Starostwa Krystyna Burek od 15 lat wraz z mężem Ernestem dba o osmioletni gospodarstwo. – Nasz dzień zaczyna się bardzo wcześnie, często wraz ze wschodem



Starostwie dożynek przekazują chleb gospodarzom gminy, wójtowi Damianowi Galusowi oraz powiatu, starostwie Józefowi Tetli.

słońca – mówi golasowiczanka. – Jest to konieczne przy hodowli bydła mlecznego, trzody chlewnej czy uprawie zbóż na paszę dla zwierząt – tłumaczy starostwa. Nieocenioną pomocą służą im dzieci: Marek, Elżbieta i Monika.

Henrykowi Płincie w gospodarowaniu na 14 hektarach gruntów rolnych pomaga żona Danuta wraz z synami Karolem i Krzysztofem oraz najmłodszą z rodzeństwa, córką Sanią. – Specjalizuję się w hodowli trzody chlewnej, uprawie zbóż i bu-

raków cukrowych – mówi starosta dożynek. – Wiąże się to z ciężką pracą, która nie zawsze przekłada się na zyski – dodaje Henryk Płinta.

Na tegorocznych dożynkach nagrodzono także mieszkańców gminy Pawłowice za najpiękniejszy ogródek i najpiękniejszą zagospodarowaną zagrodę. Najwyżej ocenionymi zostali pawłowiczanie Cecylia i Antoni Brandys oraz Czesław Tomala również z Pawłowic. – Estetycznie utrzymanie 35 ha gospodarstwa, jakie posiadam, to oprócz

wytrwałej pracy wynik samej chęci i pomysłu – dodaje laureat, Czesław Tomala.

Darmowy kołocz, grochówka czy chleb ze smalcem, a także loteria fantowa to specjalne atrakcje, które cieszyły się największym powodzeniem powiatowego święta plonów.

Lokalni rolnicy zakończyli tegoroczne święto plonów w atmosferze zabawy i z myślą o większym urodzaju w następnych latach.

Ewa Dziendziel

Nowa szkoła na nowy rok

KRZYŻOWICE. Zakończono remont krzyżowickiej podstawówki. Z nowych sal z zadowoleniem korzystają już sąsiadujące przedszkolaki, a także nauczyciele.

Trwające prawie półtora roku prace nad modernizacją Zespołu Szkolno-Przedszkolnego w Krzyżowicach dobiegły końca. Inwestycja, której podjęła się gmina Pawłowice, kosztowała 3,07 mln zł. – Jestem niezmiernie zadowolony z wyglądu placówki – przyznaje dyrektor ZSP, Andrzej Zonenberg. – Przez cały czas trwania remontu prowadziliśmy zajęcia w wyjątkowo trudnych warunkach. Jednak było warto – dodaje.

Placówka oświatowa w Krzyżowicach jest jednym z dwóch Zespołów Szkolno-Przedszkolnych znajdujących się w gminie Pawłowice. Drugi mieści się w sołectwie Golasowice. Nowy rok szkolny w Krzyżowicach rozpocznie około 100 uczniów i ponad 30 przedszkolaków, którzy jako pierwsi mogli cieszyć się z wyników gminnej inwestycji.

W krzyżowickiej placówce praktycznie wszystko zostało wymienione, bądź wzbogacone o nowe elementy. Zanim pomalowano i wyprostowano ściany, dokonano tzw. dyktacji, która w przyszłości uchroni budynek przed szkodami górnymi. Wstawiono nowe okna oraz drzwi. Odnowiono podłogi. Zmianie uległa instalacja elektryczna. Wyremontowano część sanitarną. Sala gimnastyczna zyskała nowy parkiet oraz wentylację, a pozostałe klasy nowe wyposażenie. Można powiedzieć, że budynek wyremontowano od stop do głów, zaczynając od odnowionych piwnic, a kończąc na nowym dachu.



Ostatni etap prac zakończył się wraz z wakacjami. 1 września uczniów przywitała zupełnie odnowiona placówka.

Dzięki dofinansowaniu do szkoły segmentowi, uczniowie zyskali nowe klasy. Powstał również gabinet dla pedagoga – logopedy. Natomiast na parterze nowopowstałej części można usłyszeć radosny gwar przedszkolaków, którzy już od II semestru odbywają zajęcia w nowych salach. Dzieci zyskały także magazyn na zabawki, a nauczyciele swój pokój. – Do tej pory przedszkolaki dzielili pomieszczenia z uczniami i nie miały własnych toalet – mówi Andrzej Zonenberg. Dziś z uczniami podstawówki łączy ich tylko nowa jadalnia.

Szkole dostosowano także do potrzeb osób niepełnosprawnych. – I choć uczniów niepełnosprawnych w szkole nie ma, jednak z myślą o nich powstała winda, ubikacje oraz

podjazd przed wejściem – tłumaczy dyrektor.

Warto wspomnieć, iż budynek został odpowiednio zabezpieczony w razie pożaru. Alarm, odpowiednie drzwi i okna mają uchronić szkołę przed niebezpieczeństwem ognia.

Jeśli jesienna aura dopisze, uczniowie będą mogli korzystać z nowego boiska i bieżni. Teren przy szkole zagospodarowano także na parkingi, do których prowadzi nowa asfaltowa droga.

Wprowadzenie tak diametralnych zmian nie stało jednak na przeszkodzie, by krzyżowicka szkoła cieszyła się wysokim wynikiem egzaminów końcowych wśród szkół w gminie. A to najlepsze świadectwo dla szkoły.

Ewa Dziendziel

Zostań stypendystą

PAWŁOWICE. Od nowego roku szkolnego uczniowie gminy Pawłowice mogą starać się o wsparcie finansowe. Pomoc materialna zostanie udzielona w ramach gminnych programów stypendialnych.

Gmina Pawłowice w nowym roku szkolnym będzie realizowała kilka programów wspierających materialnie swoich uczniów.

Najwcześniej, gdyż do 5 września, należy składać wnioski o wsparcie finansowe w ramach „Wyprawki szkolnej”. Jest to rządowy program, dzięki któremu rodzice mogą otrzymać dofinansowanie do zakupu podręczników dla dzieci rozpoczynających obowiązkowe roczne przygotowanie przedszkolne lub naukę w klasach I – III szkoły podstawowej. Aby móc przystąpić do tego programu należy spełnić kryterium dochodowe na osobę w rodzinie, które wynosi 351 zł (netto). Wnioski należy odbierać w przedszkolach lub szkołach i w tych samych miejscach je składać.

Do uczniów szkół podstawowych, gimnazjów i szkół ponadgimnazjalnych kierowane są dwa programy stypendialne. Jednym z nich jest „Motywacja”, która wspiera najzdolniejszych uczniów w gminie, dowodem czego jest jedno z wymagań, które mówi o zwycięstwie w konkursach na szczeblu co najmniej wojewódzkim. Ważny jest tu brak kryterium dochodowego. Natomiast stypendia socjalne już go wymagają. W ramach tego programu dochód na osobę w rodzinie nie może przekroczyć 351 zł (netto), a wnioski do pobrania znajdują się w szkołach. Wszystkie dokumenty, w przypadku chęci

przystąpienia do obu programów, należy wypełnić do 15 września.

Studując dziennie, można otrzymać comiesięczną pomoc materialną w ramach programu stypendialnego „Szansa”. Po raz pierwszy został on wprowadzony w gminie Pawłowice w 2004 roku. Aby starać się o to stypendium, należy spełnić kryterium dochodowe, które wynosi 844,50 zł (netto) na osobę. Wnioski należy złożyć do 15 września.

Ze środków Państwowego Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych realizowany jest przez gminę Pawłowice program „Uczeń na wsi”. Głównym celem tego programu jest wyrównanie szans w zdobywaniu wykształcenia przez uczniów niepełnosprawnych. Kryterium dochodowe w tym przypadku wynosi 123,20 zł (brutto).

Podstawą przyznania pomocy materialnej jest spełnienie warunków określonych w regulaminach. Pytania związane z poszczególnymi programami bądź wymaganą dokumentacją oraz wnioski o odnośne programy stypendialnych należy kierować do Gminnego Zespołu Oświaty w Pawłowicach przy ul. Zjednoczenia 65, tel. (032) 4722 757. GZO jest czynny od poniedziałku do piątku w godz. od 8:00 do 15:30. Informacje można uzyskać także na stronie www.pawlowice.pl w dziale GZO.

Ewa Dziendziel

Regionalnie, a jednak międzynarodowo

PSZCZYNA. Szkoła to dla wielu młodych ludzi obowiązek. Ale nie brakuje przecież tych z ciekawymi zainteresowaniami, którzy chcą robić i poznawać więcej, niż jest to możliwe w szkolnej ławie. Tacy właśnie są uczestnicy polsko-niemieckiego projektu „Woda regionalnie, a jednak międzynarodowo”. W sierpniu zakończył się jego drugi etap.

15 sierpnia, tuż przed burzą, która siała spustoszenia na Śląsku, do Pszczyny przyjechała 10-osobowa grupa młodzieży z niemieckiego Posenwalk oraz opiekunki: Dorota Kuczka i Wiltrud Betzeler-Schellin ze Stowarzyszenia Ekologii i Edukacji Ekologicznej przy Uniwersytecie w Osnabrueck. Teraz to oni przyjechali w gości do pszczyńskiej młodzieży, która odwiedziła ich w maju. Ta wizyta to drugi etap polsko-niemieckiego projektu „Woda regionalnie, a jednak międzynarodowo”, o którym pisaliśmy już w majowym numerze Gazety. Niemieckich kolegów przyjęli: Katarzyna Rozmus, Anna Szczyrba, Marcin Nowok, Wojciech Fiolek, Aleksandra Jurczyga, Mateusz Kalus, Barbara Kędzior - PG 3, Hanna Biały, Wojciech Jurczyga - PG 5, Maria Kuczka - PG 1 oraz polskie opiekunki projektu: Anna Biały oraz Lucyna Jurczyga z ZS nr 2 w Pszczynie. Projekt wymiany młodzieży otrzymał dofinansowanie Fundacji Roberta Boscha (projekt jest współfinansowany także przez Polsko-Niemiecką Współpracę Młodzieży oraz Urząd Miejski w Pszczynie).

Ktoś mógłby pomyśleć, że dla uczniów z trzech pszczyńskich gimnazjów był to przedwczesny koniec wakacji. Ale nic bardziej mylnego. Każdy dzień dziesięciodniowego pobytu Niemców był wypełniony po brzegi. Badaniami, obserwacjami, rajdami. Był też czas na sportową rekreację i zwiedzanie. Wszystko jednak kręciło się wokół jednego tematu: wody.

Badali wodę w Pszczynie

Jednym z najważniejszych punktów projektu było badanie czystości wody w rzece niemieckiej i polskiej. W Posenwalk uczestnicy projektu badali czystość rzeki Uecker, w Pszczynie – Pszczynki. I tutaj przyszła pora na porównanie wyników. Najpierw odwiedzili gozałkowicki Zakład Uzdaniarni Wody i poznali różnice pomiędzy odpowiednikiem tego zakładu w Niemczech. - W Posenwalk wykorzystana jest woda gruntowa, nie trzeba jej specjalnie uzdatniać, trzeba tylko usunąć żelazo i mangan i można ją było pić bezpośrednio z kranu. W Pszczynie wykorzystuje się wodę powierzchniową. W wodociągach udostępniono nam laboratorium, pobraliśmy



Mobilne laboratorium nad Pszczyną. Badania wykazały, że stan wody w Pszczynie i niemieckiej Uecker jest porównywalny.

wodę w Pszczynie i mogliśmy ją tam zbadać – mówi Dorota Kuczka.

Później nad Pszczyną w swoim mobilnym laboratorium badali wodę pod względem hydrobiologicznym. Sprawdzali czystość, mętność, zapach, temperaturę oraz odczyn pH. I choć barwa wody w naszej rzece zachęcająca nie jest, okazało się, że nie jest z nią tak źle. Zapach w normach, przekroczone zostały tylko związki organiczne; fosforan i azotany. Ponadto zwierzęta, które tutaj znaleźli wskazują, że woda nie jest bardzo zanieczyszczona.

Emocjonujący spływ

Grupa polsko-niemiecka zwiedzała Pszczynę, Kraków, była też na Szynieli. Dużym przeżyciem był dla nich spływ kajakowy Pszczyną. Wyruszyli z Ośrodka Sportów Wodnych w Łące, meta była w pięknej części pszczyńskiego parku, niedaleko Pokazowej Zagrody Zubrów. Wielu z nich pierwszy raz pływało kajakiem. Trasa była dość trudna, w jednym miejscu musieli przynieść kajaki, ale zgodnie stwierdzili, że była to duża atrakcja projektu. W następnej części odbywał się rajd zadaniowy buharem wzdłuż Pszczynki. Młodzież podzielona na polsko-niemieckie grupy otrzymała koperty z wykonanymi wcześniej zdjęciami roślin i charakterystycznych miejsc. Ich zadaniem było je odnaleźć, sfotografować się na ich tle oraz opisać spostrzeżenia w języku polskim i niemieckim. Zdjęcia były częścią wystawy, którą stworzono ostatniego dnia pobytu niemieckiej młodzieży w ogrodzie domu nauczycielek w Wiśle Wielkiej. Znalazły się też na niej wykonane podczas warsztatów plastycznych połączone z nauką czerpania papieru obrazy.

- Młodzież wykonała także prace podsumowujące projekt, tematem była oczywiście woda i przyroda – mówi Anna Biały.

Rzeczywisty pożytek

Tak nauczycielki, jak i młodzież uczestnicząca w projekcie są bardzo zadowolone z rezultatów. Anna Biały i Lucyna Jurczyga podkreślały, że założenia udało się zrealizować w 100%. Głównie dlatego, że wszyscy bardzo się zaangażowali. Wiltrud Betzeler-Schellin oraz Dorota Kuczka, opiekunki niemieckiej grupy, nie spodziewały się, że projekt przy-

nieśnie aż tak rzeczywisty pożytek młodzieży. - Czasem coś inaczej wygląda na papierze, a inaczej w rzeczywistości. Nie sądziłyśmy też, że na przygotowanie projektu będzie trzeba poświęcić aż tak dużo czasu. Pracowaliśmy nad nim półtora roku – mówią.

Dorota Kuczka mieszka w Niemczech, ale jest pszczyńską. Wiltrud Betzeler-Schellin przy okazji projektu pierwszy raz miała okazję być na południu Polski. Nasze miasto ją urzekło. Zwłaszcza zamek i park. - Podoba mi się, że stara część miasta rzeczywiście jest zachowana jako stara. Czuję to na każdym kroku. W zachodnich Niemczech stare budynki się burzy, w Pszczynie, rzeczywistość o nie dba – mówi pani Wiltrud.

Łzy na pożegnanie

Uczestnicy projektu spędzili razem 20 dni, po połowie w Niemczech i Polsce. Nawet polska grupa musiała się zintegrować, ponieważ składa się

z uczniów kilku gimnazjów. Wszyscy jednak żalowali, że projekt się skończył, o czym świadczą m.in. wpisy w kronice, którą prowadzili przez cały czas trwania projektu. „Widziałam pełne obawy twarze naszych gości, gdy wysiadali z autobusu. Dnia byłam świadkiem, jak nie potrafili przerwać pożegnań i uścisków. Widziałam ich łzy, gdy odjeżdżali, żądali zapewnienia, że jeszcze „cos takiego” zorganizujemy” - napisała Lucyna Jurczyga. Anna Biały podkreśliła, że młodzież była wspaniała: „Dla takich chwil tym bardziej się cieszę, że jestem nauczycielem”.

Bo młodzież nie mogłaby się wykażać, poznać wielu ciekawych rzeczy i ludzi, gdyby nie praca organizatorów wioziona w projekt. Można nic nie robić, ale wtedy nie ma wrażeń i doświadczeń. A tych uczestnicy projektu „Woda regionalnie, a jednak międzynarodowo” mają naprawdę spory bagaż.

Marcela Pniok



Spływ kajakowy Pszczyną był sporą atrakcją. Wystartowali z Ośrodka Sportów Wodnych w Łące. Meta była przy Pokazowej Zagrodzie Zubrów.



Przygotowania do wystawy będącej zakończeniem projektu.

POWIEDZIELI GAZECIE



Kati i Maureen

Pszczyna nam się podoba, choć dla nas to małe miasteczko. Nie zauważyliśmy szczególnych różnic pomiędzy naszym krajem a Polską. Choć nowością jest dla nas to, że jadłymi ciepłą kielbasę na śniadanie. Odczytaliśmy też, że tujejsi mieszkańcy są bardzo religijni. Religia jest tutaj odczuwana w codziennym rodzinnym życiu. Projekt „Woda regionalnie, a jednak międzynarodowo” bardzo nam się podoba. Zwłaszcza to, że są bardzo zróżnicowane zajęcia. Najfajniejszy był spływ kajakiem. Polska grupa jest bardzo fajna. Na pewno w miarę możliwości będziemy utrzymywać kontakt też po zakończeniu projektu.



Mateusz Kalus

Ten projekt dał mi dużo nowych doświadczeń i informacji. Nawet podczas wycieczki do Krakowa dowiedziałem się sporo nowości choćby o kościele Mariackim, w którym byłem już przecież nieraz. W Polsce robiliśmy te same badania co w Niemczech i to była dla nas nowość. Choć jakiejś specjalnej różnicy pomiędzy czystością w niemieckiej rzece a Pszczynie nie widziałem. Tam złowiłem dużego raka i tutaj też. Podobała mi się tak niemiecka, jak i polska część projektu. Z tym że tutaj to my musimy dbać o naszych gości, wypełniać im czas. Moja rodzina dobrze przyjęła niemieckiego koleżę. Oprócz mnie nikt nie potrafi rozmawiać po niemiecku, ale jakoś sobie radziliśmy.



Anna Szczyrba

Obie części projektu były ciekawe. Najważniejsze, że potrafiliśmy się wzajemnie dogadać. Niemiecką grupę tak samo interesowało to, co robiliśmy w Polsce, jak nas, gdy byliśmy w Niemczech. Nikogo zadania nie nudziły. A do tego sporty, niektóre ekstremalne, jak spływ kajakiem Pszczyną. Dzięki projektowi przestałam się bać wody, bo wcześniej do kajaka bym nie wsiadła. Mnie najbardziej podobały się badania fosforanów i azotanów w wodzie oraz badania, które wykonywaliśmy w gozałkowiickich wodociągach. Zbliżyłam się do chemii, a to dla mnie bardzo ważne, bo mój zawód będzie z nią związany. W szkole takich ciekawych badań nigdy nie robiliśmy.

Dni Pszczyzny



Muriel Staszczak po pokładni wystąpił z zespołem Szwagierkołaska, wieczorem - z TLove.



Dni Pszczyzny były gratką dla młodzieży.



W sobotnią noce było oglądać pokazy tańca irlandzkiego, a także szkockiego.



Uczestnicy zawodów wędkarskich, które odbyły się z okazji Dni Pszczyzny.

REKLAMA

EKO - TOM

Piasek, ul. Katowicka 41 (naprzeciw restauracji Samanta)
tel. 032 211 47 52 www.ekotom.pl biuro@ekotom.pl

nowość

KOTŁY EKO-TOM O MOCACH 10-14 KW O UNIKALNEJ KONSTRUKCJI

- Proces spalania regulowany przez nowoczesny sterownik mikroprocesorowy
- Sprawność cieplna ponad 84%
- Płynna regulacja wydajności energetycznej w przedziale 30-100% mocy
- Oszczędność węgla do 40% w stosunku do kotłów tradycyjnych
- Praktycznie bezdymne spalanie - emisja pyłów kilkukrotnie niższa od dopuszczalnej
- Samooczyszczające się palenisko
- Czyszczenie kotła raz na sezon
- Podawanie węgla do paleniska sterowane automatycznie
- Uzupełnianie paliwa średnio raz na 3 do 7 dni
- Podstawowe paliwo: węgiel sortymentu eko-groszek II lub pellet
- Kotły przeznaczone są do budynków mieszkalnych do 150m² powierzchni użytkowej
- Estetyczne wykonanie
- Atrakcyjna cena
- Duże doświadczenie firmy w produkcji tego typu kotłów

W produkcji posiadamy także kotły stalowe i żeliwne o mocach 10-200 kW



Rok zał. 1990
BEN-GAZ
tradycyjna jakość!

43-200 Pszczyzna
ul. Polne Domy 8B
tel./fax 0 32 211 47 80
kom. 0 604 561 893

AGD I RTV

SPRZĘT WOLNOSTOJĄCY
I POD ZABUDOWĘ

www.bengaz.pless.pl
e-mail: biuro@bengaz.pless.pl

KOMIN®
FLEX^{HMS}

SYSTEMY KOMINOWE

SKLEP FIRMOWY
Pszczyzna, ul. Górnioślaska 1
tel. 032 738-78-00
PN-PT 8.00-16.00

Ponadto oferujemy:

- Rury i kolana czarne
- Nasady kominowe
- Rotowenty
 - wspomagające ciąg w kominach spalinyowych
- Turbowenty
 - wspomagające ciąg w kominach wentylacyjnych
- Pustaki kominowe
- Wentylatory
- Osprzęt kominkowy

Szybka realizacja zamówień
Pomoc techniczna

E-mail: sklep@kominflex.com.pl
www.kominflex.com.pl

MARIOCAR
ŚLĄSKIE CENTRUM

Firma istnieje od 1999 r.
Składa się z następujących działów:

- Sprzedaż samochodów nowych
- Sprzedaż samochodów używanych
- Sprzedaż części zamiennych
- Serwis
- Usługi blacharsko-lakiernicze
- Wypożyczalnia samochodów

AUTORYZOWANY KONCESJONER PEUGEOT
Tychy, ul. Katowicka 20, tel. 032 326 26 26
Gliwice, ul. Tarnogórska 12, tel. 032 231 17 23

Oferujemy dodatkowe usługi:

- kredyty
- leasing
- ubezpieczenia
- przyrządzamy samochody w rozliczeniu
- posiadamy samochody zastępcze

NOWY PEUGEOT PARTNER

PRZESTRZEŃ WIELKICH MOŻLIWOŚCI

- pojemność do 3,7 m³
- ładowność do 850 kg

www.peugeot.pl Peugeot Partner w czteroletnim leasingu już od **590 zł** netto miesięcznie*

Nowy Peugeot Partner to odpowiedź na transportowe potrzeby. Funkcjonalne wnętrze jest doskonale dostosowane do różnych rodzajów działalności. Przesłane drzwi, dostępne opcjonalnie, ułatwiają dostęp do cargo. Nowy Peugeot Partner dostępny jest z silnikami benzynowymi i Diesla ze spalaniem od 5,8 l/100 km w trybie mieszanym, co gwarantuje niskie koszty eksploatacji. Z Peugot Partnerem każdy biznes to kolejny sukces. Zapraszamy.

PROFESJONALIŚCI PROFESJONALISTOM

nowy Partner

* Przygotowywane przez PEUGEOT FINANCIAL TOTAL. Pełne warunki dotyczące warunków leasingu dostępne są na stronie www.peugeot.pl

Pszczyńska Poczta Poetycka

Prezentujemy kolejny odcinek Pszczyńskiej Poczty Poetyckiej pod redakcją poety Wacława Kostrzewy. Znajdą tutaj Państwo dużą dawkę poezji, którą tworzą ludzie żyjący blisko nas. Pragniemy zaprezentować również Państwa twórczość. Czekamy na listy lub maile z wierszami, które będą dru kowane na łamach naszej Gazety i oceniane przez Wacława Kostrzewę. Wiersze można przysyłać na adres Redakcji: Pszczyzna, ul. Wodzisławska 2 lub redakcja@pszczyńska.pl



W kolejnym odcinku Pszczyńskiej Poczty Poetyckiej przedstawiamy wiersze nadesłane przez Tomasza Barona.

Pan Tomasz ma wykształcenie humanistyczne, jest autorem i gospodarzem programów TV o literaturze i współautorem programów TV o architekturze, jest również autorem filmów dokumentalnych i reklamowych. Całkiem niedawno wydał swój pierwszy tom poezji zatytułowany „Wy czucie”.

W wierszach Pana Tomasza podoba mi się kondensacja słów i zastosowanie ważnej w poezji zasady „im mniej słów

tym więcej treści”. Poezja ta jest blisko życia, otwarta na świat odsłania to co w życiu piękne, ale i ulotne. Podmiot liryczny jest wyrazisty, a wiersze mają rytm. Brakuje mi jednak metafor i przenośni. Przenośnia w wierszu pełni funkcję estetyczną, przemawia do wyobraźni czytelnika i jest zespołem słów, których znaczenie jednych zostaje przeniesione na znaczenie pozostałych.

Panu Tomaszowi gratuluję talentu poetyckiego! Polecam lekturę wierszy Arthura Rimbauda i Paula Éluarda.

Pozdrawiam Czytelników!
Wacław Kostrzewa

Spotkanie
Zobaczę Waligłaj Sprawy
dlugo o niej mówię
jak jest wielka
jak bardzo go potrzebuję

zapytałem jak głębiej
czy rozsiągnę swego ojem
entuzjasta przył

zobaczę zima lewa zwracając
z wieloletnią sprawą
wygrała pojeźdź gromem

bez właściwej diagnozy
chorzy umiera
król chorzy
chorzy na cierpieniu duszy
odderaliśmy sprzeczność

i już o nie nie pytałem
choć płaszczy był bliższy
zobaczę nie płaszczy
może to był jedyny pomysł

Kiedy trafił do nieba
niebiste rezerwy powoli
odbiły się i spadły
że byłoby dobry
wieszpan panuje

wywiegnie na jaw wszystko
co ukrywał przed tymi
leńskimi hochaltem

kiedy trafił do nieba
zobaczę sprzeczność duszy
kim chciałem dla ciebie być

kiedy trafił do piekła
nie spotkał; mnie już nigdy
nie zobaczył; jak pięknie jest niebiańskie
twoja niebość jest dla mnie jak brzoza

jak długo zdołał go mieć
na nogach ciele kłótnicy nie ustaje nie



W każdym momencie zyskam słowem
odbiły się i spadły
niebiste rezerwy powoli
odbiły się i spadły
że byłoby dobry
wieszpan panuje
wywiegnie na jaw wszystko
co ukrywał przed tymi
leńskimi hochaltem
kiedy trafił do nieba
zobaczę sprzeczność duszy
kim chciałem dla ciebie być
kiedy trafił do piekła
nie spotkał; mnie już nigdy
nie zobaczył; jak pięknie jest niebiańskie
twoja niebość jest dla mnie jak brzoza
jak długo zdołał go mieć
na nogach ciele kłótnicy nie ustaje nie

Kulturalny rozkład jazdy

Peron artystyczny

6 września w Kobiórze rozpocznie się międzynarodowy plener malarsko-fotograficzny. Przez cztery dni artyści z Kobióra oraz zaproszeni fotografowie i malarze z miast partnerskich gminy będą podróżować po powiecie i fotografować oraz malować tutejsze dworce kolejowe. Plener zakończy wystawa powstałych w jego trakcie prac.

Zubrowisko i Skate Jame

6 września na pszczyńskim rynku odbędzie się kolejna edycja Przeglądu Amatorskich Zespołów Młodzieżowych „Zubrowisko 2008”. Swój udział w przeglądzie zgłosiło w tym roku 17 zespołów, które uprzednio wezmą udział w specjalnych warsztatach prowadzonych przez zawodowych muzyków w Pszczyńskim Centrum Kultury. Tam też odbędą się wstępne eliminacje. Wypytowane zespoły wezmą udział w konkursie na rynku. Rozpoczęcie przeglądu zaplanowano na 12.00. Na zwycięzów czekają cenne nagrody. Do wygrania są: nagroda starosty pszczyńskiego (1500 zł), nagroda burmistrza Pszczyzny (1500 zł) oraz nagroda publiczności (500 zł). Tradycyjnie występy konkursowe zakończy się koncertem finałowym i występem gwiazdy wieczoru. W tym roku będzie nią zespół Good Day. Początek koncertu zaplanowano na 19.00. Tego samego dnia odbędzie się również Skate Jam. Na terenie skate parku zostaną rozegrane zawody. Rozpoczęcie zmagani zaplanowano na godzinę 11.00. Zawodnicy walczyć będą w dwóch konkurencjach: Deska Open oraz Deska Junior. Na zwycięzów czekają niemałe nagrody. Pula przekracza 4.000 zł. Nieco wcześniej, bo już o 10.00 na pszczyńskim rynku odbędzie się Graffiti Jam. Tym razem graffitiarze wyselekcjonowani z grupy wielu zgłaszających się ekip będą malować na starych kontenerach na śmieci, które choć dziś zostały zastąpione przez nowe, nadal stają się użyteczne podczas większych imprez.

Dożynki w Kobiórze

Kobiórskie dożynki odbędą się 7 września. Tradycyjnie o godzinie 10.30 rozpocznie je msza św. w tamtejszym kościele. Dalsze świętowanie odbędzie się na stadionie. Rozpoczęcie zaplanowano na godzinę 16.00. Wystąpią Kobiórsko Czelotka i Kobiórzanie. Przygotowano również niespodziankę – występ zespołu z Węgier. Tradycyjnie święto plonów zakończy się wspólną zabawą taneczną.

... i w Goczałkowicach

W niedzielę 14 września w Goczałkowicach na boisku sportowym przy SP 1 odbędzie się festyn dożynkowy. Obchody święta plonów rozpocznie o godzinie 14.00 msza dożynkowa w kościele pw. św. Jerzego. Podczas oficjalnej części dożynek Wiesławie Korzeniowskię zostanie przyznany tytuł Honorowego Obywatela Goczałkowic-Zdroju. Zostanie także rozstrzygnięty konkurs na najładniej zagospodarowany ogród przydomowy. Uroczystość uświetni występ zespołu „Goczałkowice”. O 16.00 rozpocznie się Biesiada Śląska. Na 19.00 zaplanowano występ zespołu „Baba z Chłopen”, a o 20.00 rozpocznie się zabawa taneczna z zespołem „ExpresBand”.



Jeśli masz jakieś hobby, któremu poświęcasz trochę wolnej chwili, aś Cię pasjonuje, jesteś w czymś dobry i chcesz się tym podzielić z innymi światłami – baw się na rubrykę NACCI. Co dwa tygodnie prezentujemy sylwetki tych, którzy mają się czym pochwalić. Jeśli wolisz przeczytać o sobie, nie czekaj, zgłoś się do naszej redakcji i opowiedz nam o swojej pasji. Adres: wki@nacci.pl lub napiszemy na adres: nacci@nacci.pl

Choć ma dopiero 14 lat, jest już mistrzem okręgu w swojej kategorii wiekowej. Pasją Mikołaja Przemyska z Pszczyzny jest wędkarstwo wyczynowe.

Pasja wędkarska w rodzinie Przemysków żywa jest od pokoleń. Pan Krzysztof, ojciec Mikołaja najpierw sam zaraził się nią od swojego ojca Karola, a potem przekazał ją synowi. Mikołaj już od najmłodszych lat wykazywał zainteresowanie wędkarstwem. Pierwszy raz tata zabrał go na ryby, gdy miał 4 lata. – Już wtedy zioiliśmy wspólnie pierwszą rybę – wspomina. Członkiem pszczyńskiego Koła Wędkarskiego Mikołaj stał się już w wieku 10 lat. Początkowo łowił jako tzw. uczestnik, dziś posiada już kartę wędkarską i stał się jego pełnoprawnym członkiem.

Specjalnością Mikołaja jest splawikowe wędkarstwo wyczynowe. Polega ono na łowieniu jak największej ilości ryb w określonym czasie. Tą metodą łowi się głównie ryby wolnego żeru, najczęściej: leszcze, karasie, uklejkę, płotki. To sport wymagający dużej wprawy, techniki i kondycji. – Branie jest częste, trzeba szybko reagować. Wymaga sporej sprawności – przyznaje młody wędkarz. W ciągu pięciu minut Mikołaj jest w stanie wyciągnąć nawet do 30 ryb. Oprócz sprawności potrzebny jest również odpowiedni sprzęt. Im lepszy, tym większa szansa na sukces. Przemyski nie ukrywa, że pod tym względem sporo pomaga im pszczyńskie Koło Wędkarskie.

Najbardziej wciągający w pasji Mikołaja jest fakt oczekiwania i zmagania z rybą. – Największa frajda jest wtedy, kiedy wyciągam rybę. Im większa ryba, tym większa satysfakcja – opowiada. – Ostatnio z półtorakilowym leszczem „bawiliem się” 15 minut: wyciąganie, podbieranie i tak w kółko, żeby tylko nie pozwolił mu się zerwać. To bardzo ekscytujące. Człowiek jest wtedy w olbrzymim napięciu, walczy z rybą, nie może się jej dać przechytryć i pozwolić odpłynąć –



W czasie wakacji Mikołaj prawie codziennie oddaje się swojej pasji.

opowiada z entuzjazmem. Do tego wszystkiego dochodzi adrenalina, zarówno ta związana z łowieniem, jak i z rywalizacją, zwłaszcza podczas zawodów.

Trenerem i mistrzem Mikołaja jest jego tata. To on go wszystkie nauczył. – Tata zawsze dobrze mi doradzi i zmotywuje – wyznaje Mikołaj. Towarzyszy mu we wszystkich zawodach wędkarskich, w których chłopak od dawna z powodzeniem startuje. – Przy tacie czuję się najlepiej i najpewniej – zdradza. Z nim też chłopiec rywalizuje w ilości zdobytych trofeów.

Półki co Mikołaj na swoim koncie ma już 8 pucharów, w tym ten najbardziej ceniony, który do jego kolekcji trafił całkiem niedaw-

no, bo 15 czerwca tego roku. Jest to puchar za zdobycie I miejsca w Splawikowych Mistrzostwach Okręgu w kategorii kadetów. To bardzo cenna nagroda, tym bardziej że aby móc wystartować w tych mistrzostwach, Mikołaj musiał najpierw zdobyć tytuł mistrza koła. Ovo wyróżnienie było przepustką do startu w mistrzostwach Polski, te jednak młody wędkarz, ze względu na rodzinnych musiał sobie odpuścić. Przyznaje jednak, że udział w nich jest jego wielkim marzeniem i za rok będzie robił wszystko, aby móc w nich wystartować. Marzy również o udziale w mistrzostwach międzynarodowych.

Katarzyna Zajac

„Mali Studzieńczanie”

„Mali Studzieńczanie” to zespół, który na dobre wpisał się w tradycję studzieńskiego przedszkola. Od początku lat 90. tamtejsze nauczycielki uczyły tańca i śpiewu najmłodszych. Ich występy można podziwiać nie tylko podczas gminnych uroczystości.

Pomysł utworzenia zespołu zrodził się w zespole folklorystycznym „Studzieńczanie”, a że jego członkini Danuta Szymonek, była wówczas dyrektorką przedszkola, utworzyła tam grupę dzieci, która tańczyła i śpiewała. „Mali Studzieńczanie” niejednokrotnie towarzyszą w występach dorosłego zespołu.

Od czasu przejścia Danuty Szymonek na emeryturę, zespołem zajmują się Teresa Dzida i Krystyna Kempke, które również swego czasu występowały w zespole „Studzieńczanie”. - To oibryzmia przyjemność pracować z dziećmi i zarażać je tą miłością do folkloru – mówi

Teresa Dzida. A przedszkolaki chętnie zasilają szeregi zespołu. Co roku w skład zespołu wchodzi około 30 dzieci. Co istotne, co roku opiekunki muszą szkolić nowych członków, bo zespół tworzą głównie 6-latkowie, które po roku opuszczają przedszkole. - To trochę taka szyfowa praca, ale warto – mówi Krystyna Kempke. Zławsza wtedy, kiedy tak jak to było w roku ubiegłym „Mali Studzieńczanie” zdobyli Grand Prix na Przeglądzie Jasełek w Suszcu.

Opiekunki dbają o to, aby próby i występy zespołu były przede wszystkim zabawą, zwłaszcza dla samych występu-



„Mali Studzieńczanie” podczas występu na „Małym Brzymiu”.

jących. - Jako zespół taneczno-śpiewaczy prezentujemy głównie zabawy i piosenki dziecięce popularne niegdyś na Śląsku – mówią opiekunki. W do-

rze repertuaru i dopracowaniu kroków tanecznych chętnie pomagają im panie z dorosłego zespołu, z jego kierowniczką, Bronisławą Konieczną na cze-

le. - Jako osoba obyta z folklorem ma zawsze dla nas sporo cennych wskazówek – podkreślają przedszkolanki.

Katarzyna Zajac

REKLAMA

BAR tlenowy **OXY GEN**

Terapia antynikotynowa
Tlenoterapia
Masaż leczniczy
Kosmetyka tradycyjna
Solarium Turbo
Fryzjer damsko-męski

43-211 Piasek, ul. Katowicka 23A
tel. 032 448 43 41
www.oxygenbar.pl
zapraszamy: pn. - pt. 10:00 - 19:00

tipsy - fiberglass
(jedwab, włókno szklane)

YAMAHA Szkoła Muzyczna

Zapraszamy na naukę gry:

- Keyboard (organy)
- Gitara klasyczna
- Gitara elektryczna
- Wokal

Zadzwoń ☎ (032) 42 31 651 | umów się na **BEZPŁATNĄ** lekcję próbną!

Zapraszamy także na UNIKALNE programy dla dzieci (z 4 do 40 miesięcy) zysk
• Miesiącami program dla najmłodszych dzieci od 4 do 8 miesięcy!
• Skrabki i muzyka - program dla młodszych dzieci od 2 do 4 lat

PSZCZYNA, ul. Kopernika 28 (Dom Usług) www.centrum.edukacji.pl

Nawigacja MIO MOOV 200 PL z MIOMap 2008 na Polskę
tylko 339,99 zł !!

Linksys WRT54GC-EU Router DSL
w super cenie 99,99 zł !!

Rewelacyjny ASUS P320 Smartphone za jedyne 999,99 zł !!

LUXAS **AIG**

PORWIT reseller
ul. Męczenników Oświęcimskich 19
43-200 Pszczyna
SUPERMARKET - PORWIT (1. piętro)
tel. 032 210 11 22
e-mail: salon@porwit.com.pl GG: 1120349
www.porwit.com.pl

czynne:
pn. - pt. 9.00-18.00
sobota 9.00-15.00

MIKADO **PUH**

ODZIEŻ ROBOCZA, OBUWIE OCHRONNE
ŚRODKI CZYSTOŚCI, NADRUKI FIRMOWE
NIETYPOWE ROZMIARY

NOWA SIEDZIBA!
Pszczyna, ul. Batorego 26, tel./fax 032 210 24 21, kom. 0 608 632 883

Zakład Gazowniczy ul. Batorego 26 ul. Kosciuszki Dworcowa PKP

NOWO OTWARTY SKLEP
MODA MĘSKA

Do każdego garnituru koszula gratis!

Pszczyna, ul. Chrobrego 11 (współnie ul. Rana Dąbrowskiego)
tel. 0 696 09 29 01

ŚLĄSKA SZKOŁA NAUK UŻYTECZNYCH

Szkoła Policealna ogłasza nabór na kierunku:

**KOSMETYKA
FRYZJERSTWO
MASAŻYSTA
BUDOWNICTWO
ADMINISTRACJA
HOTELARSTWO
TURYSTYKA
INFORMATYKA**

Szkoła Policealna ogłasza nabór na kierunku:

**LOGISTYKA
SPEDYCJA
STUDIUM DETEKTYWISTYCZNE
GÓRNICZTWO
I INNE**

- LEKCIUM OGÓLNOHISTORIA DLA DOROSŁYCH
- TECHNIKUM FRYZJERSKIE DLA DOROSŁYCH
- TECHNIKUM HANDLOWE

43-200 Pszczyna, ul. Kopernika 38, tel. 0 32 210 10 46, 668 806 328, www.ssnu.pl
43-100 Tychy, ul. Andersa 40 (Ekonomik), tel. 0 32 327 18 69, 606 90 83 28